

A
ECHO

19



29

POWSZECHNEJ
WYSTAWY
KRAJOWEJ

H. CEGIELSKI TOW. AKC.

POZNAŃ, Górna Wilda 136

Telefon nr. 42-76 — Adres telegraficzny „HACEGIELSKI”

Firma założona w 1846 roku
wyrabia w zakładach swoich:

PAROWOZY i WAGONY KOLEJOWE:
szeroko i wąskotorowe,

KOTŁY PAROWE

najnowszych systemów i największych rozmiarów do wysokiego ciśnienia pary, ekonomizery systemu Stierle i paleniska z rusztami mechanicznymi przystosowanymi do palenia miałem węglowym.

KOMPLETNE INSTALACJE:

dla cukrowni, rafinerji cukru, gorzelni, rektyfikacji, mączkarni i syropiarni.

LOKOMOBILE PAROWE

przewoźne i stacyjne do celów rolniczych i przemysłowych, walce szosowe.

MASZYNY ROLNICZE:

młocarnie do parowego zapędu, stertniki do słomy, młocarnie kieratowe, kieraty, siewniki rządowe, grabie konne automatyczne, kopaczki, brony talerzowe, spulchniacze dłutowe podglebia, ugniatacze Campbella.

ODLEWY STALOWE i ŻELAZNE

dla wszystkich celów przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

wszelkiego rodzaju.

ZBIORNIKI

do gazów i płynów

URZĄDZENIA TRANSPORTOWE

suwnice, podnośniki i przenośniki stałe i przewoźne, urządzenia do masowego transportu.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie na żądanie.

UZDROWISKO

„SOLANKI INOWROCŁAWIA”

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z Iugiem (25%), kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne

Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyźmie, skrofulach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrznych, dziecięcych i kobiecych

Sezon kąpielowy trwa od 1-go maja do końca września

Zakład został znacznie powiększony

— CENY UMIARKOWANE —

ADMINISTRACJA SOLANEK

TELEFON 329

TELEFON 329

Najlepszą lokatą oszczędności
jest ubezpieczenie na życie!



Najpewniejszą lokatą posagową
jest ubezpieczenie życiowe! —

Krajowe Ubezpieczenie na Życie w Poznaniu

Jedyna instytucja samorządowa w Polsce
o charakterze publiczno - prawnym

zawierająca ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju
z rewizją lekarską i bez rewizji lekarskiej na złote, franki i dolary



Artykuły zamieszczone w „Echu PWK“, mogą być przedrukowane przez pisma codzienne, tygodniowe i t. d. bez podawania źródła

Delegaci PWK:

KAROL ROSE, Warszawa, ul. Smolna 38, telefon 86-56 WŁADYSŁAW GOSTOMSKI, Katowice, ul. Wojewódzka 13, tel. 22-14
KAZIMIERZ ŁADOŚ Grudziądz, ul. Lipowa 31 DR. MARCELI PANETH Lwów, ul. 3 Maja 12. Telefon 10-84

TREŚĆ:

Prezydent Rzeczypospolitej na terenach PWK.
Minister Przemysłu i Handlu w Dyrekcji PWK.
Wycieczka Polaków z Ameryki na terenach PWK.
Dr. Karol Bertoni, Warszawa: Udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Powszechnej Wystawie Krajowej.
Inż. Stefan Biedrzycki, Warszawa: PWK a normalizacja w rolnictwie.
Leon Szczurkiewicz, Poznań: Co dają Wystawy — miastom.

Dr. Andrzej Rozniarek, Poznań: PWK a przemysł superfosfatowy.
Stefan Sawicki, Poznań: Oświetlenie wystaw współczesnych. Plakaty i nalepki PWK.
Stanisław Punicki, Poznań: PWK buduje największy hotel w Polsce.
Ekspedycja eksponatów na PWK.
Kronika PWK.



Prezydent Rzeczypospolitej przy czarnej kawie w gmachu Dyrekcji PWK. Siedzą: Prezydent Rzeczypospolitej i Dr. Wachowiak, Prezes Zarządu PWK. Stoją: na pierwszym planie pułk. Zahorski, Dyr. Mikołajczak, rotm. Jurgielewicz, Dyr. Szczurkiewicz, Dr. Waschko.

Prezydent Rzeczypospolitej na terenach PWK

Zgodnie z programem przybył 18. 7. o godz. 10-tej Prezydent Rzeczypospolitej na tereny wschodnie PWK, witany w świeżo ukończonej Hali Centralnej przez Zarząd i Dyrekcję PWK. Prezes Zarządu Dr. Wachowiak wygłosił przemówienie powitalne:

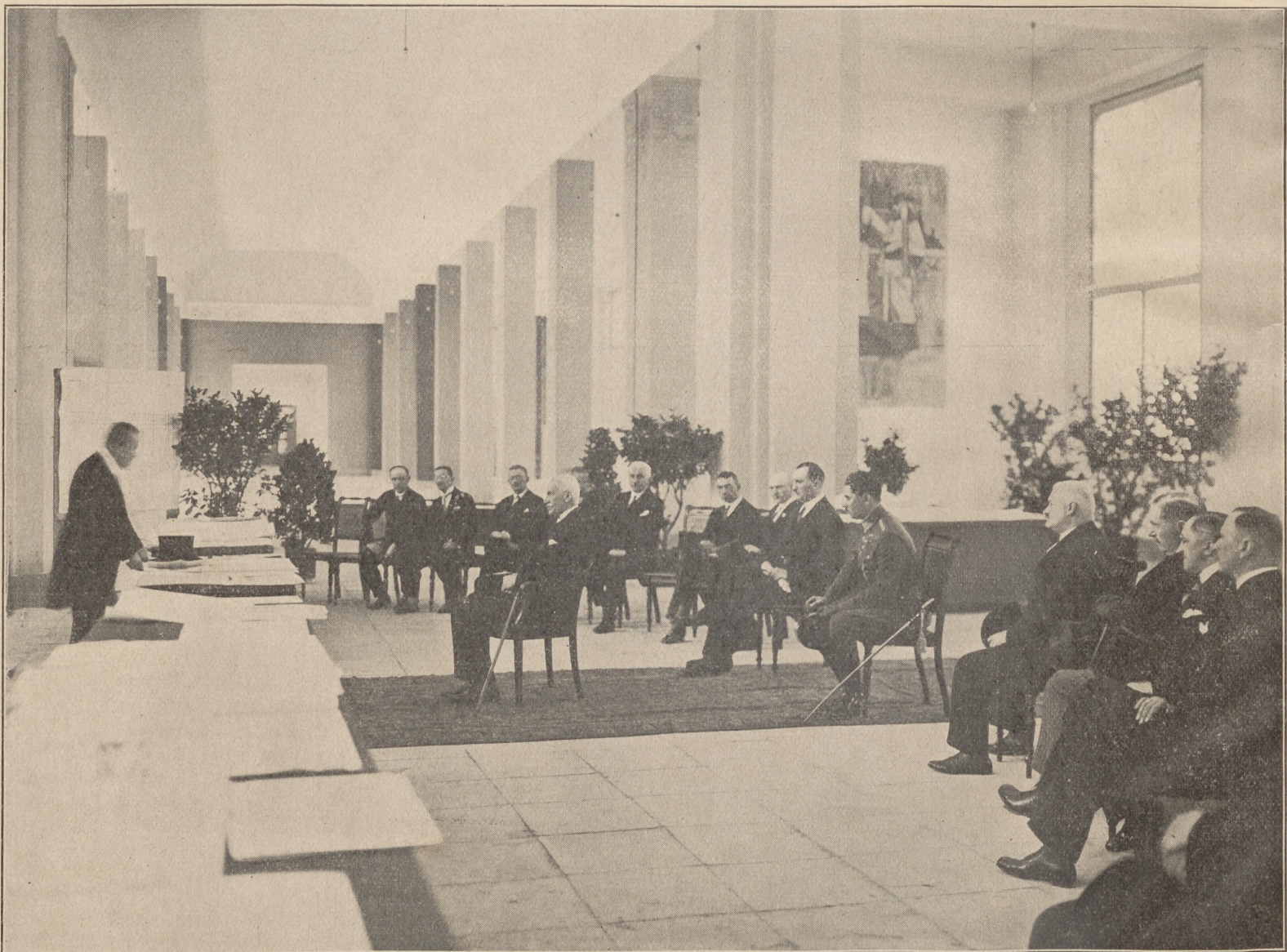
Szczęśliwy jestem, że imieniem Zarządu PWK mogę w tym pierwszym na cele PWK ukończonym gmachu powitać Ciebie, dostojny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej i Twoją świtę, składającą się z tylu wybitnych dygnitarzy państwowych. Dzień dzisiejszy będzie zapisany w historii wielkiego dzieła, jakie organizujemy. Wiemy bowiem, że pobyt Pana Prezydenta wpłynie dodatnio i decydująco na bieg naszych prac. Jest on niejako wynagrodzeniem za trudny i mozolny, a nawet przykrości, jakich doznawać muszą wszyscy ci, którzy tworzą i pracują.

Pan Prezydent, przyjąwszy w roku ubiegłym protektorat najwyższy nad Wystawą, od pierwszego momentu udziela nam Swej możnej pomocy, stale razem z nami troszcząc się o to, aby nie zachwiać rozpoczętego dzieła, aby nie dopuścić do tego, by zostało spaczona. Stąd też dzień dzisiejszy, możemy to powiedzieć z nieklamną szczerością, jest dla nas nowym bodźcem do dalszej wytężonej pracy.

Pan Prezydent o szczegółach pracy naszej jest poinformowany. Informował Pana Prezydenta stale referat ekonomiczny przy kancelarii cywilnej. W roku bieżącym dwukrotnie zostaliśmy zawezwani, aby zdać osobiście sprawę z tego, jak roboty postępują.

Nie będę więc mówił długo, bo sądzę, że najwymowniejszym świadectwem pracy naszej będzie to, co Pan Prezydent zobaczy, a zresztą — chcąc przedstawić ogólnikowo wszystkie zagadnienia organizacyjne, związane z PWK, trzeba by dzisiaj napisać tom spory. Powiem więc w kilku słowach, że administracja, tak — jak zmontowaliśmy ją w dniu 1. maja 1927 r., okazała się szczęśliwą. Rada Główna, pod przewodnictwem niezmordowanego Prezydenta Ratajskiego, spełniła swoje zadanie. Zarząd pracuje bez zarzutu, czego dowodem zaufanie, jakie posiada u Rady Głównej i Komisji Rewizyjnej. Dyrekcja, podporządkowana Zarządowi, rozwiązała szereg problemów, że wskażę tylko na sprawy przemysłowe, samorządowe, terenowe, komunikacyjne, prawne, propagandowe, teoretyczno-naukowe, że wskażę na prace finansowe i budowlane.

Trudny nad wyraz problem finansowy został rozwiązany jak dotąd szczęśliwie. Możemy się poszczycić, że problem ten rozwiązaliśmy w sposób, który nie ma przy-



Prezydent Rzeczypospolitej wysłuchuje przemówienia Prezesa Zarządu PWK Dr. Wachowiaka. Za Prezydentem Rzeczypospolitej siedzą Dr. Lisiewicz, na lewo rotm. Jurgielewicz, prez. Ratajski, prezes Szulczewski, dyr. Krzyżankiewicz, radca Sławski, na prawo dyr. Mikołajczak, radca Robiński, dyr. Szczurkiewicz, Dr. Konopiński.



Prezydent
Rzeczypospolitej
zwiedza
tereny wschodnie
PWK.

kładu w historii wielkich wystaw. Przy 15-miljonowym budżecie operowaliśmy wprawdzie kredytem B-ku Gospodarstwa Krajowego, lecz tylko do wysokości 1 miliona złotych, którego dotychczas nie wyzyskaliśmy.

Nie zabiegając u Rządu o subwencję w zwykłym tego słowa znaczeniu, zdołaliśmy zmobilizować i wydatkować o własnym wysiłku 4 miliony złotych. Zapewnionych dochodów mamy do dziś przeszło 9 milionów złotych.

Z preliminowanych na fundusz podstawowy 4½ milj. złotych zadeklarowano do 30. czerwca 4.072.000 zł. Z tytułu dzierżawy od wystawców wystawiono rachunek na mocy zgłoszeń na 3.032.000 zł. Wpłynęło już go'ówką na fundusz podstawowy 2.250.000,— zł, od dzierżawców prawie 1.250.000,— zł.

Wiemy, że nas jeszcze czekają chwile ciężkie, mamy jednak tę pewność, że wykluczone są niespodzianki zbyt wielkie i że pomoc rządowa wchodziłaby w rachubę tylko w wypadku ostatecznym.

Pań Prezydent zobaczy tereny wystawowe, jakich nie było prawie nigdzie na innej wystawie, bo tereny, położone w sercu miasta. Ileż tu trzeba było rozwiązać spraw techniczno-prawnych. W niektórych wypadkach w interesie dobra publicznego nawet Rada Ministrów musiała uchwalać wyłączenie pewnych terenów i gruntów, aby umożliwić zaokrąglenie terenu wystawowego. Trzeba było zawrzeć umowy z miastem, dotyczące terenów, odkupu gmachów, kanalizacji, elektryfikacji, budowy dróg dojazdowych, budowy komunikacji; o innych sprawach, idących w setki, nie mówię.

I tu wobec Pana Prezydenta muszę podnieść niesłychanie obywatelskie stanowisko Magistratu i Rady Miejskiej, które to ciała, darząc nieograniczonem zaufaniem swego Prezydenta, czynią wszystko, aby godnie przyjąć całą Polskę w stolicy Ziemi Zachodnich. Prace budowlane za chwilę oglądać będzie Pan Prezydent. Niech mi wolno będzie dla ich scharakteryzowania przytoczyć garść cyfr z djarjusza naszych inżynierów.

Dla regulacji terenów PWK przekopano i przewieziono około 75 000 metrów sześciennych ziemi. Dróg, alei i dziedzińców na terenach PWK będzie około 350 000 m kw, z których około 80 000 m kw jest już w stanie budowy. Wybudowano w ziemi około 5,5 km sieci kanalizacyjnej i około 8,5 km sieci rurociągu wodociągowego. Zakupiono 4 150 000 sztuk cegły, a zużyto do dnia dzisiejszego około 2 500 000 sztuk cegły. Wapna zakupiono, zlasowano i załadowano 150 wagonów, zużyto 40 wagonów. Postawiono budynków na wszystkich terenach ogółem 15 o powierzchni zabudowanej 47 000 m kw. Stanie jeszcze na wszystkich terenach 32 budynków o zabudowanej powierzchni 43 500 m kw. Kabla elektrycznego w ziemi położy się na wszystkich terenach ogółem 12 km. Wystawę oświetli 400 latarni, nie licząc oświetlenia wewnętrznego hal i pawilonów, nie licząc reflektorów itp. Poza to powstanie na terenach 8 fontann, z których 2 wielkie — o zużyciu wody na godzinę około 400 metrów kubicznych.

Budowle są, jak na nasze polskie stosunki, okazałe, a jeżeli nie będą dorównywać bogactwem i rozrzutnością innym podobnym wzorom zagranicy, to w każdym razie będą one świadectwem polskiej pracy, polskiego ducha twórczego, polskiej organizacji.

To wszystko, że tak powiem, są tylko ramy Wystawy. W tych ramach trzeba dać obraz Polski nowoczesnej, tej Polski, która tworzy, pracuje, postępuje, która ma ambicję iść w pierwszym rzędzie narodów cywilizowanych, jako czynnik równowagi, pokoju i pracy. W 32 grupach, podzielonych na 200 klas, musimy przedstawić żywy obraz naszej kultury, całego naszego gospodarstwa narodowego, naszego przemysłu, naszego rolnictwa. Praca ta, której rozmiary są niezwykle, jest na ukończeniu. Udział całej Polski twórczej, produkującej, jest zapewniony. Powiem więcej, stoiska, jakie stoją do dyspozycji naszej, są dziś już niedostateczne. Jest to niezbitym dowodem, że PWK nie jest tworem szlucznym, ale że odpowiada głęboko odczutej potrzebie gospod. i kulturalnej całej Polski.

Otóż po krótko, pobieżnie, w grubych liniach, niepełny naturalnie obraz tego programu, który został ukończony. Wynika z niego jasno, że PWK będzie tem, czego pragnęli inicjatorzy i co w autografie swym, przesłanym nam w roku ubiegłym, powiedział Pan Prezydent: „PWK nie tylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego Narodu, ale i podnieść do tem większego jej rozwoju na przyszłość.“

W Powszechnej Wystawie Krajowej jako dzieło całego Narodu, bierze udział Rząd Rzeczypospolitej przez poszczególne Ministerstwa. Komitet Międzyministerjalny, stworzony w roku ubiegłym, ukończył prace swoje głównie w kierunku budżetowym. Poszczególne Ministerstwa przedstawiły Komitetowi Międzyministerjalnemu swoje programy. Te programy trzeba uzgodnić, trzeba wykonać tak, jak wymaga tego powaga Państwa. Trzeba więc niezwłocznie utworzyć urząd Komisarza dla Wystawy Rządowej, któryby w swem ręku skoncentrował pracę tak niezmiernie trudną.

Jesteśmy przeświadczeni, że to w najbliższym czasie już nastąpi; przygotowania bowiem do wystawy rządowej muszą w interesie programowego zmontowania całości — iść równoległe z przygotowaniem naszem. Chodzi o to, by dać dowód krajowi i zagranicy, że i w dziedzinie organizacji nie pozwolimy się wyprzedzić przez obcych.

Zanosimy przeto gorącą prośbę do Pana Prezydenta, aby raczył spowodować przyspieszenie palącej sprawy, którą pozwolilem sobie tu poruszyć.

Z wiarą idziemy naprzód. Z tą wiarą, którą daje wewnętrzne przekonanie, że służymy dobru sprawy ojczyściej i niech mi wolno będzie powiedzieć jeszcze jedno: Ziemię Polską za mało znają się wzajemnie. Nie znamy rozmiarów i znaczenia naszej wytwórczości, to jest prawda, której zaprzeczyć nie możemy. Twierdzą, że PWK stanie się potężnym czynnikiem rozwoju twórczości polskiej na wewnątrz, potężnym czynnikiem propagandy zewnętrznej. Twierdzą dalej, że przyczyni się ona do scementowania wszystkich Ziemi Polski, bo PWK nie jest dziełem ani jednego miasta, ani jednego województwa, jest, ma być i będzie ona dziełem całej Polski zjednoczonej, nierozdzielnej i jednej. Oto jej cel i najwyższe zadanie. Cele te i zadania znalazły Twoją, Panie Prezydencie, aprobatę.

Od nich nie odstępamy. W tej myśli witam Pana Prezydenta z czcią najgłębszą, jako Głowę Narodu i naszego Dostojnego Protpektora.

Następnie nac. arch. PWK Rada Sławski objaśnił plan terenów wystawowych, poczem Dostajny Gość zwiedził szczegółowo tereny wschodnie: monumentalne budynki Westybulu, Hali Włókienniczej, Hali Ciężkiego Przemysłu. Następnie zwiedzono gmachy uniwersyteckie, ogromny gmach Hotelu Wystawowego przy ul. Grunwaldzkiej, poczem poprzez Browary Huggera i Park Wilsona udano się na tereny zachodnie PWK. Tutaj szczegółowo objaśnił roboty budowlane arch. Jerzy Müller, gł. kier. budowl.

Dostajny Gość rozpytywał szczegółowo o szereg informacji technicznych i z wielkim zainteresowaniem oglądał nowo wznoszone budowle i prace terenowe. Stamtąd udali się goście do Gmachu Dyrekcji PWK, gdzie powitał ich personel Dyrekcji, przyczem imieniem personelu wręczyła Panu Prezydentowi kwiaty urzędniczka PWK.

Następnie odbyło się śniadanie, wydane przez Zarząd PWK., w czasie którego Prezes Zarządu Dr. Wachowiak dał wyraz radości, że może powitać pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, Protpektora PWK. i podniósł z naciskiem, że najgorętsze poparcie i wielkie serce znalazła PWK u Pana Prezydenta, podziękował za tę pomoc, której Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił i wznosił toast na cześć Jego, który zebrani z zapalem 3-krotnie podchwycili.

Panu Prezydentowi towarzyszyli pp.: Dunin-Borkowski, Wojewoda Poznański Dr. Lisiewicz, Szef Kancelarii Cywilnej, Pułk. Zachorski, Szef Gabinetu Wojskowego, Rotm. Jurgielewicz Adjutant Osobisty, Dr. Skwarczyński, Szef Prasowy, Bączkowski, Kom. Pol., Dziembowski Sekretarz Wojewody Poznańskiego.

W czasie wizyty na terenach i budowlach PWK Prezydent dał wyraz swemu szczególnemu zainteresowaniu postępowaniem robót okolo wystawy rządowej, tak dalece, że nawet oglądał otynkowania gmachów uniwersyteckich. Wysoki Protpektor PWK prosił, aby Go szczegółowo informować bieżąco o postępie prac rządowych, aby mógł w danym razie interwenjować u poszczególnych resortów. Wystawa, tak jak On ją widzi dziś własnymi oczami stanie się jednym z największych dzieł Polski Odrodzonej, dziełem, którem Polska będzie mogła się pochlubić, dziełem z którego będzie dumna. Wystawa będzie naprawdę wszechpolską, w całym jaknajszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, własnością całego narodu. Prezydent wierzy w ludzi, którzy ją tworzą, ufa bezwzględnie organizatorom Wystawy.

Prezydent interesował się również szczegółowo instytucjami socjalnymi na PWK (dzieciniec, Czerwony Krzyż) i projektami masowych wycieczek włościńskich.

W toku rozmowy oświadczył Prezydent, że dzień, w którym otworzy Wystawę będzie jednym z najpiękniejszych dni w Jego życiu, że będzie się czuł wtedy naprawdę szczęśliwym, mogąc zareprezentować swoim i obcym to, co Polska stworzyła w ciągu dziesięciolecia swej państwowości.

Prezydent otworzył swym autografem książkę pamiątkową PWK wpisując słowa: „Po zwiedzeniu budowy, pozostają pod bardzo miłym wrażeniem“. 18. VII. 1928 r. I. Mościcki.

Podczas śniadania w Złotej Sali Ratusza, wydanego na cześć Pana Prezydenta Mościckiego przez Magistrat stol. m. Poznania, Prezydent Rzplitej, odpowiadając na przemówienie Prez. Rałajskiego, stwierdził ogromny rozwój m. Poznania pod zarządem polskiej administracji, oraz szczególnie wyraził uznanie za to, że praca m. Poznania przekracza akres spraw własnych, lokalnych, dowodem czego PWK.

„Powszechna Wystawa Krajowa, — powiedział p. Prezydent Mościcki, — która już dziś zapowiada się doskonale, będzie miała pierwszorzędne dla Państwa znaczenie. Patrząc na ogrom tych prac, muszę je notować, podkreślać z radością, gdyż obowiązkiem moim najradośniejszym jest podsumowywanie dorobku rzetelnej pracy w Polsce.“

Światłokopie
Światłodruki
DLA ARCHITEKTÓW-INŻYNIERÓW-BUDOWNICZYCH s.t.d.
DOSTARCZA OD 30 LAT
K. ROZYNEK
POZNAŃ-AL. MARCINKOWSKIEGO 28
TEL. 3747-6609

LITOGRAFIA
REKLAMY-PLAKATY
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
K. ROZYNEK
POZNAŃ
AL. MARCINKOWSKIEGO 28
TEL. 3747-6609



Min. Kwiatkowski w gmachu Dyrekcji PWK. Stoją od lewej: Dyr. Szczurkiewicz, Dr. Waschko, radca Robiński, Dr. Wachowiak, radca Barański, woj. Borkowski, min. Kwiatkowski, radca Sławski, sekr. Peche, dyr. Nosowicz, dyr. Krzyżankiewicz.

Minister Przemysłu i Handlu na PWK

Dnia 21. 7. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski przybył do gmachu Dyrekcji PWK wraz z wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim. W otoczeniu Ministra byli: inż. Nosowicz, dyrektor departamentu morskiego, Cz. Peche, szef gabinetu Ministra i radca Barański, sekretarz osobisty Ministra.

Przywitał Ministra w otoczeniu Dyrekcji i imieniem Zarządu PWK Prezes Dr. Wachowiak, przedstawiając szczegółowy bieg prac od ostatniej bytności Ministra (30. 4.). Pan Minister szczegółowo zaznajomił się ze stanem spraw budowlanych, finansowych i przemysłowych i zakomunikował zebranim niezmiernie doniosłą dla dalszych prac przygotowawczych do Wystawy wiadomość, że sprawa

zamianowania komisarza dla wystawy rządowej została rozstrzygnięta. Komisarzem został zamianowany Dr. Karol Bertoni, Minister pełnomocny.

Po zwiedzeniu terenów wystawowych stwierdził Pan Minister, że roboty postępują w tempie naprawdę nadspodziewanym i podkreślił kilkakrotnie i z naciskiem, że ma pełne zaufanie do kierownictwa PWK.

Tak pobyt Ministra na terenach PWK, jak fakt zamianowania Komisarza dla wystawy rządowej mają ogromną doniosłość dla dalszego rozwoju prac przygotowawczych i zdecydują o przyspieszeniu tempa prac około tego działu Wystawy.

Wycieczka Polaków z Ameryki na terenach PWK

Wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie około 150 osób, zgodnie z programem przybyła w środę, dnia 25-go lipca br. o godz. 11-tej na teren Powszechnej Wystawy Krajowej.

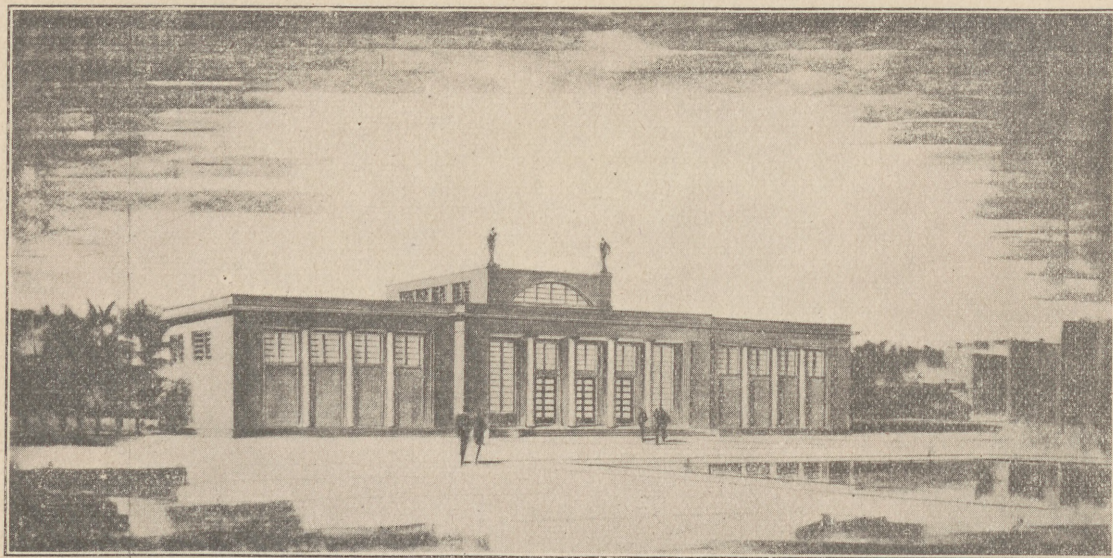
Miłych gości w Hali Centralnej powitał serdecznym przemówieniem Naczelny Dyrektor PWK Dr. Wachowiak, który zaznaczywszy na wstępie, że sam jest synem wychodźstwa, a jako taki z tem głębszem uczuciem wita przybyłych z za Oceanu rodaków, podkreślił następnie, że wszyscy Polacy mogą być dumni z rezultatów, jakie w ciągu pierwszych dziesięciu lat Niepodległości osiągnęli we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Wspaniałą rewją tego 10-letniego dorobku będzie Powszechna Wystawa Krajowa, na którą bracia nasi z Ameryki winni przybyć jaknajbardziej licznie, aby na niej zaczerpnąć otuchy i przekonać się naocznie, że nie potrzebują się wstydzic w Ameryce, iż są synami Polski. Tu w roku przyszłym będą mieli możność poznać całą Polskę, gdyż Wystawa ma za zadanie zobrazować kulturę polską, przemysł polski, rolnictwo polskie itd., słowem

odzwierciedlić życie całego Narodu. Mówca specjalnie zwraca uwagę na udział w Wystawie emigracji polskiej, nie wyłączając Polonji amerykańskiej; Zarząd Wystawy bowiem stanął na stanowisku, że tam „gdzie ma być reprezentowany cały Naród i jego dorobek, nie może zabraknąć Emigracji, która jest tego Narodu częścią.

Na przemówienie powitalne Naczelnego Dyrektora PWK odpowiedział w imieniu uczestników wycieczki w pięknych słowach p. Stenczyński, przedstawiciel Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, który stwierdził, że każda potrzeba kraju może liczyć na żywy oddźwięk wychodźstwa amerykańskiego, i że wychodźstwo amerykańskie nieustannie interesuje się wszystkimi wielkimi poczynaniami kraju macierzystego. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Naczelnego Dyrektora Wystawy p. Dra Wachowiaka, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

Nastąpiło zwiedzanie terenów wschodnich i zachodnich. Objasnień udzielali: Inspektor Terenów PWK i Kierownicy robót.



Projekt pawilonu Polonji zagranicznej (proj. arch. R. Sławski).

Dr. Karol Bertoni, minister pełnomocny, komisarz wystawy rządu na PWK, Warszawa.

Udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Powszechnej Wystawie Krajowej

W rozmowach z moimi zagranicznymi przyjaciółmi spotykałem się dawniej ze zdaniem, że nie umiemy naszych bogactw naturalnych i owoców naszej pracy wykorzystać i zareklamować, czyli jednym słowem „sprzedać“.

W ostatnich czasach opinia ta zmienia się coraz więcej na naszą korzyść. Przypisuję to znacznemu postępowi, który się dał zauważać we wszystkich dziedzinach naszego gospodarstwa krajowego i jego strony technicznej, naszym targom poznańskim i lwowskim, które z roku na rok rozszerzają zakres swej propandowej pracy, naszemu udziałowi w wystawach i targach zagranicą, a ostatecznie także częstym odwiedzinom obcokrajowców w Polsce i kongresom międzynarodowym, które chętnie wybierają Warszawę na swój punkt zborny, zapoznając się następnie z głównymi ośrodkami naszego życia gospodarczego, kulturalnego i sportowego.

W tym pogłębianiu znajomości naszych stosunków zagranicą i kształtowaniu się opinii o nas, ważnym punktem zwrotnym będzie bezwątpienia Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu. Doskonale zorganizowana, obejmując wszelkie dziedziny naszej pracy i przedstawiając ogromne widoki naszego dalszego rozwoju zapowiada ona imponujące rezultaty i okaże ona nam samym co posiadamy, ściągnie do Poznania i do Polski wogóle liczne rzesze gości z bliższych i dalszych krajów Europy, Ameryki i innych części świata i da dowód, żeśmy przez tych 10 lat nie próżnowali. W zrozumieniu tego znaczenia Powszechnej Wystawy Krajowej sfery urzędowe, gospodarcze i społeczne przygotowują się do godnego wystąpienia w tym ważnym przeglądzie naszych sił i możliwości.

W resorcie spraw zagranicznych, tj. dziedzinie dyplomacji, opieki nad obywatelami polskimi, zawierania traktatów międzynarodowych, popierania naszego handlu zagranicznego i szerzenia znajomości naszej kultury i sztuki, przygotowania do uwypuklenia tej części twórczej pracy państwowej są w pełnym toku.

Przedstawiając nasz udział w pracach i zagadnieniach z dziedziny polityki międzynarodowej M. S. Z. będzie się starało nawiązać do naszej starej i potężnej państwowości i kultury i wykazać ciągłość myśli historyczno-politycznej od epoki Piastowskiej począwszy poprzez okres utraty niepodległości do jej odzyskania i do odbudowy mocarstwowego stanowiska Polski. Oto jedna z prac przygotowawczych M. S. Z.

Pozatem szeregiem wykresów, zdjęć fotograficznych, jakoteż specjalnie skonstruowany model kuli ziemskiej zobrazują organizację polskiej służby zagranicznej, rozmieszczenie Polaków na różnych kontynentach, pracę placówek w stosunku do obywateli polskich, do utrzymywania tradycji i obchodów narodowych, do wystaw polskich gospodarczych i kulturalnych, do zaznajamiania zagranicy ze stosunkami ekonomicznymi i społecznymi w Polsce itd.

Według wiadomości nadechodzących z zagranicy dziesiątki tysięcy Polaków z zagranicy i obcokrajowców wybiera się na wystawę a tegoroczne zjazdy i wycieczki, rozjeżdżając się, żegnały się słowami: „Do widzenia w przyszłym roku w Poznaniu i Warszawie!“ Objaw bardzo dodatni!

Z tem wiąże się problem rozwoju naszej turystyki, zainteresowanie się kapitalistów zagranicznych eksploatacją pewnych dziedzin jeszcze odłogiem leżących, kwestja poprawy naszego bilansu płatniczego i wiele innych.

Jeżeli się mówi o zagranicy to trudno nie wspomnieć o udziale Polonji amerykańskiej, która przez swoje komitety regionalne rozwinęła już energiczną działalność w kierunku wybudowania własnego pawilonu na Wystawie i otrzymania jaknajwiększej ilości eksponatów ilustrujących działalność wychodźstwa polskiego w Ameryce pod względem ekonomicznym, oświatowym, kulturalnym i społecznym.

Z tych kilku uwag o pracach przygotowawczych w jednym tylko resorcie wynika, jak bardzo zainteresowanymi w ostatecznych rezultatach Powszechnej Wystawy Krajowej powinny być wszystkie nasze instytucje, nasz przemysł, handel i rolnictwo, jakoteż każdy obywatel z osobna. Wszystkim nam musi na tem zależeć, aby Wystawa cieszyła się jak największą frekwencją i powodzeniem!



PWK a normalizacja w rolnictwie

Ze w dobie powojennej większość rolników odczuwa dobitnie zmianę warunków ekonomicznych i ogląda się dookoła w poszukiwaniu wskazań, któreby zaradziły biedom dnia codziennego, to nikogo nie dziwi.

Wielka wojna światowa, którą przeżyliśmy niedawno, nie była tylko takim drobnym ewenementem, po którym wszystko powraca do dawnego ładu i porządku, lecz była wydarzeniem epokowym, pod którego wstrząsami uległy zmianie zasadnicze poglądy i stosunki, a wskutek tego błędem byłoby oczekiwać powrotu stosunków przedwojennych w ich układzie niezmiennym; wprawdzie nie trudno zgadnąć, że nie utrzyma się na powierzchni życia wiele tych haseł, które głoszone tryumfalnie w pierwszych okresach powojennych i że z chaosu, jaki nastąpił bezpośrednio po wojnie, wyłoni się jakiś ustrój logiczny i scharmonizowany, a więc spokojny i noszący wybitne cechy ewolucyjne, to jednak błędem byłoby sądzić, że dawne hasła ekonomiczne i organizacyjne zachowają swoją moc i znaczenie w stosunku do rolnictwa, i że wskutek tego wystarczy dążyć do zatarcia śladów wojennych i do odtworzenia gospodarstwa przedwojennego, ażeby już pozbyć się trosk i bied dnia dzisiejszego. Rolnictwo powojenne musi się przeobrazić. Przed rolnictwem powojennym muszą stanąć nowe cele i nowe zadania! Rolnictwo musi otrzymać nowe wskazania! — Na wszystko to zgoda i tylko pytanie, jakie to będą wskazania i jakie hasła, bo hasła tych podają nam bardzo dużo i nie wiadomo, które z nich są trwałe, a które zaliczyć można do uludnych efemeryd powojennych. Jak tu rozróżnić się w zastosowalności takich haseł jak racjonalizacja, kartelizacja, normalizacja, standaryzacja, specjalizacja, naukowa organizacja itd. itd. Któremu z tych haseł oddać pierwszeństwo? W jakim zakresie stosować każde z nich? — Oto szereg pytań, przed którymi staje rolnik bardzo często bezradnie, gdyż codzienne zajęcia i troski nie pozwalają mu poświęcać zbyt wiele czasu na głębokie przestudowanie całego tego zagadnienia i właściwą krytykę nieraz sprzecznych z sobą zdań i poglądów.

Nie wdając się bynajmniej w całkowite gruntowne i wyczerpujące studjowanie tego zagadnienia, spróbujmy jednak choćby tylko pobieżnie rozpatrzyć te hasła, ażeby zorientować się w zakresie i zastosowalności każdego z nich, oraz we wzajemnej ich współzależności.

Najbardziej ogólnem, ale i ogólnikowem jest hasło racjonalizacji rolnictwa, jeśli je pojąć w ten sposób, że wszystko to, o czem musielibyśmy powiedzieć, że nie jest racjonalne, przeczy hasłu racjonalizacji. Ale takie pojęcie tego hasła, ani by się nie mogło utrzymać długo, ani też niewiele przyniosłoby korzyści rolnikowi-praktykowi; przecież na to istnieją różne gałęzie wiedzy rolniczej i po to posiłkujemy się wskazaniem praktyki, ażeby uniknąć błędów nieracjonalności. Propagowanie tak pojętego hasła racjonalizacji byłoby otwieraniem otwartych drzwi i prawdopodobnie nie przyniosłoby wielkich korzyści nikomu! Ale to samo hasło można i należy pojąć trochę odmiennie, a mianowicie wystarczy stwierdzić, że gospodarstwa powojenne muszą dostosować się do zmienionych warunków powojennych, ażeby głosić, że hasło racjonalizacji przeczy zbyt konserwatywne trzymanie się poglądów przedwojennych i że pod ogólne hasło racjonalizacji rolnictwa podpada cały szereg haseł szczególnych, odnoszących się do poszczególnych gałęzi lub zagadnień życia rolniczego. A ponieważ nie możemy jeszcze twierdzić, że stosunki powojenne ustaliły się już ostatecznie i że nastąpi już okres powolnej i spokojnej ewolucji której cele i prądy można określić z całą ścisłością, więc też możemy mówić o hasle racjonalizacji w stopniowym usuwaniu konserwatywnych przeżytków i do-

stosowywaniu się do nowych warunków i konjunktur. Wystarczy w tym kierunku wskazać na niedocenioną, a częstokroć zapoznaną rolę wspólnych akcji rolniczych ażeby dla hasła racjonalizacji znaleźć olbrzymie tereny pracy; choć tak często mówi się i powtarza, że poszczególne gospodarstwa włościańskie może rozwinąć nieograniczoną samodzielność jedynie w kierunku bezpośredniego zaspakajania potrzeb rodziny właściciela, pozatem zaś musi rozwijać się po linii rozwoju całej wsi, to jednak świadomie lub podświadomie zapomina się, że te same wskazania stosują się i do wielkiej własności rolnej, choć z dodatkiem wyrazów: „mutatis mutandis“. Jeśli np. twierdzimy, że włościanin, przerabiający mleko na masło w swoim własnym gospodarstwie, nie może liczyć na ceny eksportowe i uzależniony jest całkowicie od stanu najbliższego rynku, to przecież to samo możemy powiedzieć i o gospodarstwach folwarcznych z tą tylko różnicą, że zamiast rynku w najbliższym miasteczku będziemy mogli mówić o dowolnym rynku, ale tylko wewnątrz kraju. Jeśli będziemy wykazywali włościanom, że w hodowli nierogacizny są oni całkowicie uzależnieni od miejscowych rzeźników i że jedynie prawidłowo organizowane rzeźnie eksportowe mogą unormować ten dział hodowli, to samo powiedzieć będziemy mogli nie tylko o hodowli, ale i o każdej innej produkcji rolniczej, mogącej liczyć na eksport i to nie tylko w zastosowaniu do gospodarstw włościańskich, lecz wogóle w zastosowaniu do całokształtu produkcji rolnej w Polsce. Trzeba zorientować się w tej powolnej ewolucji stosunków, jaka zachodzi w miarę poprawiania się komunikacji w Polsce (w szczególności w centrum i na wschodzie Polski) przyczem rolnictwo przestaje pracować prawie wyłącznie na potrzeby swej najbliższej okolicy i swych najbliższych rynków, lecz powoli wchodzi w orbitę handlu międzynarodowego; a na tym rynku międzynarodowym każdy towar otrzyma cenę właściwą jedynie pod warunkiem odpowiadania pewnym ogólnie przyjętym standartom. Jeśli nawet w chwili obecnej możemy jeszcze mówić o tem, że nasze rynki wewnętrzne są bardzo zacofane i nie wymagają towaru standartowego, to właśnie może to być jedynie motywem do postawienia hasła rozpoczęcia standaryzacji produkcji rolnej, ażeby w okresie przejściowym można było wykorzystać cenę eksportową za tę część produkcji, która odpowiada warunkom standardu, a pomimo to zasilac i rynek wewnętrzny, dopóki i na nim nie podniesie się zapotrzebowanie na produkt jednolity. Podciągając hasło standaryzacji produkcji pod ogólne hasło racjonalizacji rolnictwa możemy stwierdzić, że stoimy obecnie na poziomie bardzo nieracjonalnym, gdyż nie tylko, że w żadnym dziale produkcji nie wytwarzamy jeszcze dostatecznej ilości towaru standartowego, ale co gorzej, nie mamy jeszcze ustalonych polskich standartów rolniczych, a w wielu działach nawet jeszcze nie mamy zrozumienia potrzeby standardu. Mówi się u nas prawie wyłącznie dotychczas o standarcie masła, chmielu, jaj, ewentualnie zboża, ale pomija się milezeniem wszystkie inne produkty rolne, a jeśli tu i owdzie można usłyszeć utyskiwania, że np. w Polsce można znaleźć wyborowe gatunki gruszek i jabłek, albo sera litewskiego, ale nie można dostać tych samych produktów w jednolitych partjach wagonowych, to najczęściej zapomina się o tem, że jest to rezultat liczenia się z potrzebami dawnego rynku miejscowego, który zakupował masowo jedynie towar lichy, podczas gdy „wybór“ miał nabywców tylko u nielicznych znawców. A stosunki takie same spotykamy w każdym dziale produkcji rolnej, do której nie dotarł jeszcze kupiec międzynarodowy w wielkim stylu i nie postawił jej wysokich wymagań rynku wszechświatowego. To też jeszcze raz podkreślić

możemy racjonalność dążeń standaryzacyjnych w miarę rozwijania się eksportu i w miarę przedzierzgiwania się naszych rynków wewnętrznych z małomiasteczkowych jarmarków na współczesne ośrodki miejskie.

Ale jeśli rynek jako nabywca ma prawo stawiać pewne wymagania rolnikowi, jako producentowi, to i odwrotnie rolnik ma prawo stawiać swoje wymagania tam wszędzie, gdzie występuje on jako nabywca. Weźmy jako drobny przykład śruby, używane do różnych maszyn rolniczych i przedstawmy sobie, że będą one wszystkie zrobione przez miejscowego kowala, a nie zakupione w fabryce; gdyby przyszło do reparowania którejkolwiek z tych maszyn, to przekonaliśmy się ze zgrozą, że żaden klucz nie pasuje ściśle do tych śrub, gdyż nakrętki (tak zwane z niemiecka muterki) są zrobione nietylko dowolnie, lecz wprost bezmyślnie; wniosek o konieczności takiego ustalenia wymiarów nakrętek, ażeby kilkoma kluczami można było zakręcać wszelkiego rodzaju śruby, wysunie się sam przez się, torując drogę hasłu normalizacji tych urządzeń, któremi rolnik zmuszony jest się posługiwać. Wprawdzie przykład kluczów i nakrętek do śrub najbardziej dobitnie charakteryzuje potrzebę normalizacji, ale nie udawadnia, ażeby zasięg tego hasła był bardzo obszerny, to jednak wystarczy trochę bliżej wmyśleć się w dane zagadnienie, ażeby zrozumieć, że rolnik jest bezpośrednio zainteresowany w normalizacji nawet takich szczegółów, z którymi bezpośrednio będzie miał bardzo mało do czynienia; weźmy dla przykładu łącznik do kieratu, to jest taką część, którą kupuje się raz na kilka lub kilkanaście lat.

Zdawałoby się, że można na nią nie zwracać wcale uwagi, ale przecież zupełnie zrozumiałe będzie żądanie rolników, żeby te łączniki kieratowe stale leżały gotowe na składzie i ażeby w chwili koniecznej potrzeby nie trzeba było dopiero posyłać modelu do odlewni i obiecywać rolnikowi, że jego zepsuty kierat będzie „niezwłocznie“ uruchomiony „za kilka dni“; gdyby łączników tych było 2—3 typy, to kapitał leżący martwo i wyczekujący całemi dziesiątkami lat na nabywcę byłby bardzo nieznaczny, a nieuniknione oprocentowanie jego nie obciążałoby rolnictwa. Ale tak nie jest! Nie tylko łączniki kieratowe, ale i inne części maszyn rolniczych drobnymi różnicami swemi zdradzają nietylko nieracjonalność, ale częstokroć wprost bezmyślność; wystarczy zająć do pierwszego lepszego zasobnego składu części maszynowych obsługującego rolnictwo, ażeby obliczyć kapitał zawarty w zapasach tych części i wydatki, związane zarówno z oprocentowaniem tego kapitału, jak również z utrzymaniem składów itp. ażeby przekonać się, że choć poszczególny rolnik tego nie czuje, to jednak rolnictwo, jako ogół konsumentów tych części płaci olbrzymi haracz bezmyślności konstruktorów i brakowi hasła normalizacji. To też standaryzacja produkcji obok normalizacji urządzeń technicznych mogą być postawione równorzędnie jako najbliższe wykładnie ogólnego hasła racjonalizacji w rolnictwie.

Jednak to nie wszystko. Obydwa powyższe hasła pozostawiają każdemu poszczególnemu rolnikowi całkowitą nietylko wolę, lecz i dowolność w prowadzeniu jego gospodarstwa; ta całkowita swoboda, prowadząca do bardzo daleko posuniętej indywidualizacji gospodarstw rolnych, posiada wielkie i niezaprzeczone plusy, ale posiada i odwrotną stronę medalu. Każdy rolnik może specjalizować swoje gospodarstwo w tym kierunku, do jakiego czuje największe upodobanie i uzdolnienie, co jest nieodzownym warunkiem prawdziwego powodzenia; ale tej dowolności przeczy cały szereg warunków nowoczesnego życia ekonomicznego; nie mówiąc już o standaryzacji, która stawia pewne wymagania jakości produktu, ale nie przesądza wcale kierunku produkcji, należy zwrócić uwagę na nieracjonalność tych poglądów gospodarczych, które panowały dawniej powszechnie, a obecnie trzymają się jeszcze w gospodarstwach włościańskich. Jeżeli śmiejemy się z

włościan, że sieją wszędzie len jeśli „kobieta,“ lubi zajmować się tkactwem, że sieją hreczkę tam, gdzie gospodarz lubi hreczaną kaszę itp. to nie powinniśmy zapominać i o tem, że hodowanie źrebiąt w warunkach nieodpowiadających hodowli koni, że produkowanie mleka tam, gdzie nie może być mowy o taniem produkowaniu pasz itd. będzie taką samą nieracjonalnością. A jeśli przestać patrzeć na rolnictwo jako na kompleks gospodarstw indywidualnych i zacząć rozważać zadania i zagadnienia rolnictwa polskiego, jako całości przedsięwzięć, wyzyskujących naturalne bogactwo ziemi polskiej, to hasło racjonalizacji podsunie nam cały szereg innych jeszcze postulatów. Choć zgodzić się trzeba z twierdzeniem, że w Polsce zarówno klimat jak i gleba odznaczają się nadzwyczajnie

Trwały dach stanowi o trwałości budynku.

Jest to zasada uznana od czasów, jak tylko w dziejach ludzkości zaczęto stosować budowlę mieszkaniową. Przetrwiała ona do czasów dzisiejszych i nie straciła wcale na wartości. Przeciwnie, dzisiaj, gdy pieniądź jest drogi i jego zdobycie dla celów budowlanych jest coraz trudniejsze, zasada ta zyskała na sile. Każdy budujący stara się, ażeby użyć pieniądź jak najpraktyczniej, przy wydatku stosunkowo na mniejszym osiągnąć maksimum wydajności, tj. otrzymać dla swojego budynku dach trwały, z materiału nieprzemakalnego, ogniotrwałego i odpornego na wpływy atmosferyczne.

Takim idealnym wprost, bo posiadającym wszystkie warunki, jakich się od dobrego materiału na pokrycie dachu wymaga, jest dachówka azbestowo-cementowa „Eternit“. Już same składniki tej dachówki, któremi są azbest i cement w umiejętnem połączeniu dają gwarancję, iż „Eternit“ jest to materiał absolutnie niepalny, odporny na wpływy atmosferyczne i nadzwyczaj wytrzymały na złamanie. Nie wymaga on bowiem tak dużej pochyłości dachu, jak np. dachówki palone, a zatem dach pokryty „Eternit“em“ posiada mniejszą powierzchnię o ca 20%, co poważnie redukuje koszt budowy. Poza to ilość „Eternit“u“ potrzebna na pokrycie 1 m kw powierzchni dachu waży zaledwie 15 kg, podczas gdy dachówka-karpiówka waży ca 65 do 75 kg, czyli 5 razy więcej, a zatem przy kryciu dachu „Eternit“em“ można użyć na wiązanie dachu drzewo cieńsze, a zatem tańsze.

Dach pokryty dachówką „Eternit“ nie wymaga absolutnie żadnych reparacji i odświeżeń **przez dziesiątki lat** tak, że dachówka ta uchodzi za materiał o wieczystej trwałości i stąd pochodzi nazwa „Eternit“.

Dachówkę azbestowo-cementową dostarcza firma „Materiał Budowlany“ T. A., której Centrala mieści się w Poznaniu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23, a która posiada swój Oddział w Bydgoszczy przy ul. Florjana 8 oraz w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 27 i Biuro Sprzedaży w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej nr. 23.

Instytucja powyższa, jako też wszystkie jej Oddziały udzielają każdego czasu bezpłatnie wszelkich informacji i kosztorysów, dotyczących się pokrycia dachów „Eternit“em“.

czajną pstrokacizną, to jednak trudno wysnuć z tego wniosek, że i gospodarstwa rolne powinny pod względem kierunków swej produkcji przedstawiać taką pstrokacizną i różnorodność, jaką widzimy obecnie. Jeśli zaczniemy mówić o hodowli polskiej, o polskiej produkcji pszenicy, ziemniaków czy chmielu, to mimowoli będziemy musieli mówić o pewnych okręgach hodowlanych, pszennych czy chmielowych, a konsekwentnie będziemy mieli prawo spodziewać się, że wewnątrz tych okręgów będzie dominował taki, a nie inny kierunek gospodarczy. A choć można dowodzić teoretycznie, że obecny indywidualizm gospodarczy w najlepszy sposób rozwiązuje zagadnienia poszukiwań coraz to nowych kierunków, to jednak w praktyce trudno stan obecny nazwać nietylko racjonalnym, ale nawet wolnym od konserwatyzmu. Jako przeciwstawienie tej częstokroć zupełnie bezmyślnej indywidualizacji gospodarstw można przytoczyć usiłowania, jakie istniały przed wojną w Niemczech i zmierzały do daleko idącego zrzeszenia producentów, ziemniaka, którym miały być wprost przepisywane kierunki hodowli ziemniaka, (fabryczne, jadalne, hodowlane), a dochód z morza miał być ustalony na podstawie kalkulacji ogólnej; nie przecząc bynajmniej, że zagadnienie to, będące poniekąd odpowiednikiem hasła kartelizacji, rozbrzmiewającego w przemysle nie należy bynajmniej do łatwych, tem nie mniej trudno się zgodzić z przypuszczeniem, że obecna bezplanowa i nieświadoma swych celów dowolność ma pozostać i na przyszłość. Zapewne, że w tej dziedzinie mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia, a przede wszystkim musimy w sferach rolniczych rozbudzić świadomość, że wraz z odzyskaniem niepodległości stanęło przed nami zagadnienie stworzenia własnej polskiej polityki rolniczej i że nietylko praca Izby Rolniczych, ale i programy rządowe będą tylko wtedy owocne, kiedy pojęcia tej polityki rolniczej będą nietylko dorobkiem, ale i wytworem świadomej pracy ogółu rolników. A przyznać musimy, że w tej dziedzinie stawiamy dopiero pierwsze kroki i że poza gospodarstwami indywidualnymi dojrzeć rolnictwa polskiego. Jest to wielkie zadanie, jakie staje przed akademickimi uczelniami rolniczymi, ażeby obok codziennych prac nad kształceniem techników rolnych zajęły się rozkrzewieniem właściwych myśli i poglądów na tak pojętą agronomję społeczną i państwową i dostarczyły świadomych celów kierowników tej pracy.

Ale wszystkie te powyższe hasła, zajmujące się przeważnie najbardziej ogólnymi wskazaniem dla rolników-praktyków lub dla ogółu rolnictwa polskiego nie wykluczają jednak żądania, ażeby każde poszczególne gospodarstwo, niezależnie od jego kierunku, było prowadzone racjonalnie. A choć niejeden z rolników gotów jest zachnąć się, usłyszawszy podejrzenie, że gospodaruje on nieracjonalnie, to jednak zgodzi się z pewnością z twierdzeniem Henryka Forda, który głosi, że „wszystko, cokolwiek robię dobrze, mógłbym robić jeszcze lepiej“. A więc nie podejrzewając nikogo o gospodarkę nieracjonalną i nie wytykając nikomu popełnianych błędów zajmijmy się pytaniem, jak zorganizowane jest stałe ulepszanie metod gospodarczych i stałe doskonalenie szczegółów. Boć przecie „świat ciągle kroczy naprzód, a kto stoi w miejscu, ten się cofa“.

Na tak postawione pytanie, niestety, odpowiedź będzie bardzo krótka i niewystarczająca; ten i ów odpowie o stałym czytaniu gazet (ileż to tych gazet leży nierozciętych!), o stałym uczęszczaniu na zebrania rolnicze (byłoby sala nie była duża, to miejsca puste nie rażą!), tu i ówdzie usłyszymy o sąsiedzkich kółkach porad, no i na tem się chyba skończy; conajwyżej wypadnie dodać nieliczne wyjazdy na większe wystawy lub wycieczki zagraniczne! Czy to nie za mało? Czy to wystarcza? Przecież wszystko właściwie zmierza tylko do jednego, a mianowicie do utrzymania rolnika na poziomie nowoczesnej wiedzy, ale nie może sobie rościć pretensji do

planowej organizacji wyszukiwania błędów gospodarczych i systematycznego ich korygowania. Zadanie takie postawiła sobie naukowa organizacja, która głosi, że każda doskonałość jest rezultatem długotrwałego doskonalenia się i podaje sposoby i metody tego doskonalenia się. I hasła naukowej organizacji, jak i inne hasła nie są należycie, ani spopularyzowane, ani też rozpowszechnione w środowisku rolniczym, ale te jednostki, które hasło to zastosowały konsekwentnie do swych gospodarstw, przekonały się, że pracy reorganizacyjnej w każdym gospodarstwie jest więcej, niż na jedno pokolenie i że o wzorowości swego gospodarstwa może śmiało mówić tylko ten, kto go dokładnie nie zna. Może nigdzie zarzut nieracjonalności nie występuje tak często, jak przy badaniach, prowadzonych metodą naukowej organizacji, ale właściwie dowodzi to, że hasło racjonalizacji i tu musi znaleźć dla siebie miejsce.

Jak widzimy z powyższego, choć w pierwszej chwili żądanie racjonalizacji rolnictwa może jedynie wywołać zdziwienie u szeregu rolników, to jednak bliższe rozejrzenie się w tem zagadnieniu pozwoli to hasło ogólne i ogólnikowe rozbić na szereg haseł bardziej szczegółowych, ale tem niemniej całkiem aktualnych.

W związku z powyższem może powstać pytanie, czy i o ile hasła powyższe mogą odbić się na pokazie działu rolniczego na Powszechnej Wystawie Krajowej 1929 r. Sądzę, że tak! Co więcej, sądzą, że Wystawa ta może w wielu działach przyczynić się bardzo skutecznie do propagandy haseł rolnictwa. Wystarczy stanąć na stanowisku rolnictwa ogólnopolskiego nietylko w dziale hodowli inwentarza i starać się zobrazować produkcję ogólnopolską choćby kosztem świadomego zacierania nazwisk poszczególnych wytwórców, ażeby przysłużyć się propagandzie haseł standaryzacji, normalizacji, specjalizacji, kartelizacji itd. Wystarczy patrzeć na Wystawę nie okiem „szlachcica z zaścianka“, lecz wzrokiem obcokrajowca, który chce poznać rolnictwo polskie, a nietylko wybitniejsze gospodarstwa polskie, ażeby dążyć do zgromadzenia wytworów ziemi polskiej, posiadających cechy produkcji masowej i ugrupować je w ten sposób, żeby zwiedzający Wystawę mógł urobić sobie przekonanie o celowości podporządkowania swego gospodarstwa wymaganiom produkcji ogólnopolskiej. Tej idei nie można powierzać przypadkowi i liczyć, że „czyń każdy w kółku swoim, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży“. Tu potrzebny jest świadomy i szeroko pojęty plan oraz konkretne wprowadzenie jego w życie, a ponieważ planu tego nie stworzy przypadek, więc realizacją jego musi zająć się jeden człowiek, lub nieliczne, ale dobrane grono ludzi.

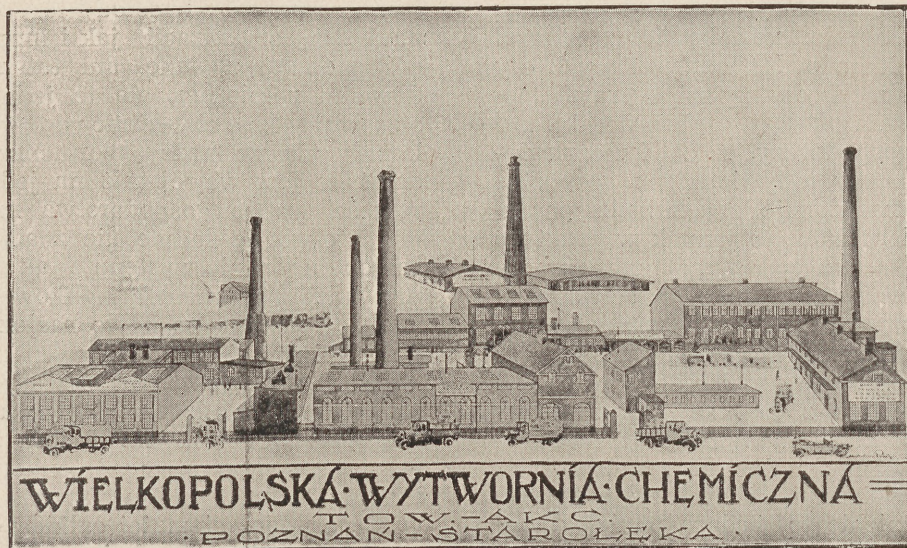
Drukarnia Wydawnicza Franciszek Krajna

wykonuje wszelkie prace drukarskie dla przemysłu, handlu, urzędów oraz dla potrzeb prywatnych jak: listowniki, rachunki, koperty, bloki, afisze, księgi kontowe, formularze urzędowe, recepty, kwitarjuszki, zaproszenia, karty wizyt., reklamowe itd.

Kosztorysy i oferty na żądanie!

Poznań

Strzałowa 2a
Telefon 36-30



Utworzone w roku 1919 Tow. Akc. W. W. Ch. wykupiło z rąk niemieckich bardzo znane swego czasu na wschodnich kresach Niemiec fabryki „Regera“ i „Ascha“ i znacznie rozszerzyło ich działalność budową dwóch nowych fabryk na dokupionym 60-morgowym terenie.

Fabryki WIELKOPOLSKIEJ WYTWORNI CHEMICZNEJ „BLASK“ SP. AKC., położone nadzwyczaj korzystnie bezpośrednio przy kolei i nad Wartą z własnymi bocznkami i ładownią, zaopatrzone w najnowsze urządzenia i maszyny, stanęły pod względem rozmiarów produkcji na czele tej gałęzi przemysłu, uniezależniając w zupełności kraj od importu zagranicznego.

WIELKOPOLSKA WYTWORNIA CHEMICZNA „BLASK“ SP. AKC. wyrabia mydła rdzenne proszki do prania, znane ogólnie pod nazwą „BLASK“, „MEWA“, glicerynę, nadzwyczaj potrzebny artykuł, w Polsce do fabrykacji materiałów wybuchowych, wszelkiego rodzaju mydła toaletowe i lecznicze, farby, lakiery i pokosty, środki dezynfekcyjne, jako to lyzol i kreolinę.

O rozmiarach urządzeń fabrycznych wymienionych zakładów można sądzić z maksymalnej produkcji dziennej mydła i proszku do prania, która wynosi do 3 wagonów dziennie.

WIELKOPOLSKA WYTWORNIA CHEMICZNA „BLASK“ SP. AKC. dostarcza swoje wyroby dyrekcjom Kolei Państwowych oraz Ministerstwu Spraw Wojskowych, Departament. Marynarki i Sanitarny szpitalom wojskowym, różnym Komisjom Gospodarczym i Stoczni Gdańskiej.

Ostatnio wypuszczono nowy środek do prania, mianowicie

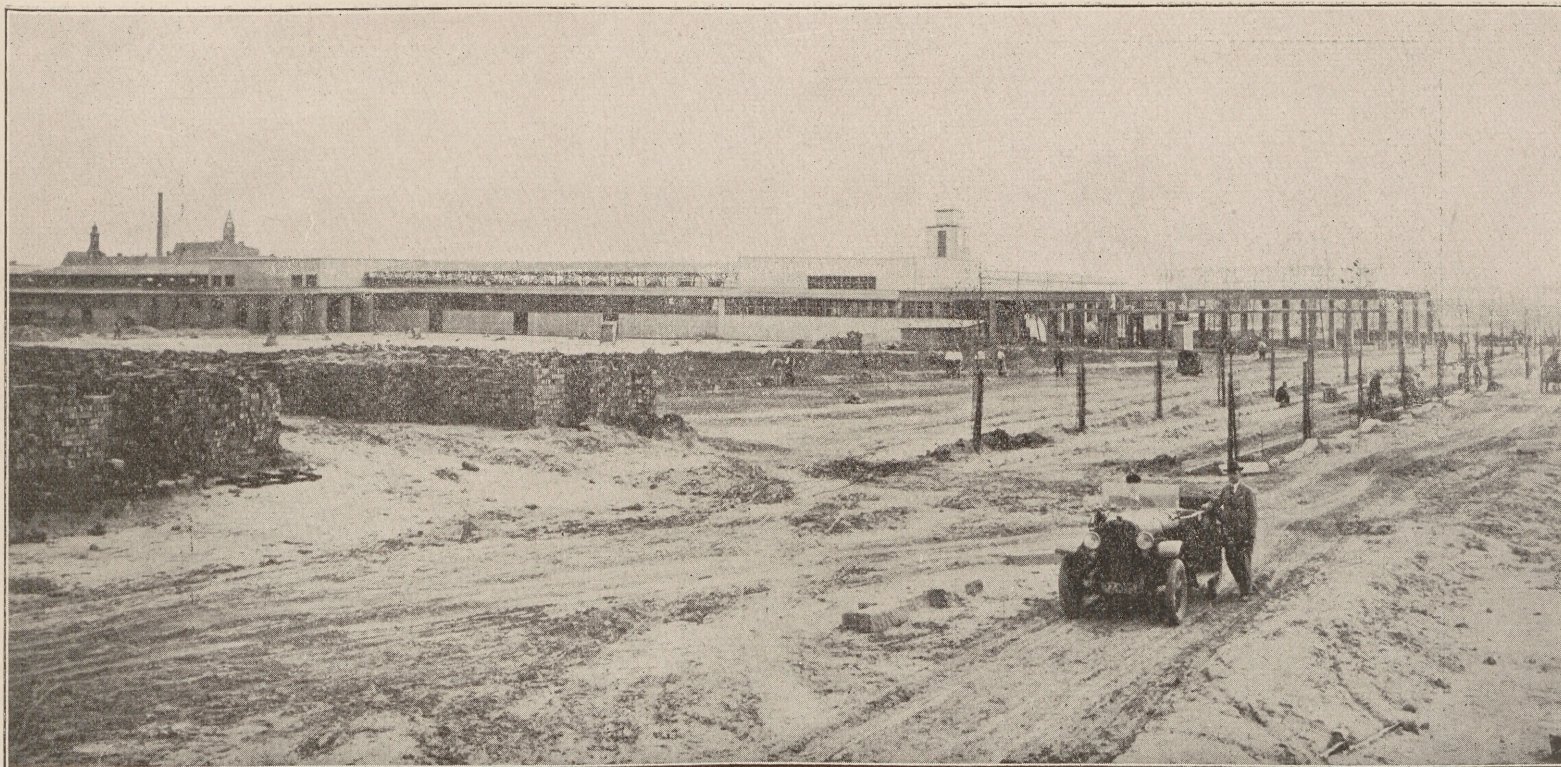
mydło benzolowe „BLASKOLIN“

„BLASKOLIN“, mydło benzolowe, jest ideałem wszelkich środków do prania. Przygotowane według najnowszych badań naukowych i zastrzeżone w Urzędzie Patentowym, pierze „BLASKOLIN“ wszelkiego rodzaju tkaniny z niezrównanym dotychczas skutkiem. „BLASKOLIN“ jednocześnie rozpuszcza i usuwa jak benzyna wszelki brud i tłuste plamy.

Przy nadzwyczajnej jakości jest wydajność jego bardzo wysoka, gdyż 2 kg mydła „BLASKOLIN“ zastępuje 3 kg najlepszego mydła do prania zupełnie, co oznacza 33¹/₃% oszczędności przy praniu.



Wielkopolska Wytwornia Chemiczna „BLASK“
Sp. Akc. - Poznań



Tereny zachodnie PWK: Hala przemysłu spożywczego w stadium kończenia budowli (proj. arch. Jerzy Müller).

Leon Szczerkiewicz, Dyrektor administracyjny PWK Poznań.

Co dają Wystawy — miastom

Wystawy, które w życiu gospodarczym wszystkich państw cywilizowanych zdobyły sobie należyte zrozumienie — u nas jeszcze, w naszym kraju, zrozumienia takiego wśród szerokich mas ludności nie mają. My, pracujący nad organizacją Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929, bardzo często, nawet wśród kół, które skądinąd powinny mieć zrozumienie dla naszego przedsięwzięcia, spotykamy się z powątpiewaniem, czy Powszechna Wystawa Krajowa jest potrzebna i czy da jakie korzyści krajowi, względnie miastu. Więcej nawet, albowiem bardzo poważne nieraz jednostki mają wręcz nieprzychylny pogląd na potrzebę urządzania wystaw w Polsce. Coprawda, nie są takie poglądy nowością w naszym kraju, dla pracujących w imię ogólnego dobra społecznego. Dużo śmiałych, a nowych poczynań bywa w ten sposób traktowane. Z poglądami takimi, wysoce szkodliwymi, trzeba koniecznie walczyć.

Nie przypuszczam, aby mój artykuł niniejszy miał pogląd ten zmienić. Niechaj on jednak będzie głosem choć w części prostującym ścieżkę myślenia, niech będzie zacząłkiem poważniejszej dyskusji na ten temat, a spełniłby w zupełności swe zadanie.

O tyle, o ile ramy tego artykułu, pozwalają, starać się będziemy poza koniecznymi rozważaniami ogólnej natury, cytować daty z historii wystaw zagranicznych. „Cyfry niechaj przemówią“, one nawet dla wielkich sceptyków winny mieć moc przekonywującą.

Musimy zgodzić się z tem, że w szeregu nowoczesnych czynników społecznego życia, wystawy, wysuwają się na plan pierwszy, zarówno ze względu na międzynarodowe, jak i społeczno-narodowe znaczenie.

Stały się one jednym z niedających się zastąpić środków wymiany międzynarodowej wartości gospodarczych i kulturalnych, oraz wewnętrznej, narodowej konsolidacji. Każda wielka wystawa, jako zbiorowe dzieło narodu, jest wyrazem jego geniuszu i czynnikiem organizacji jego sił twórczych.

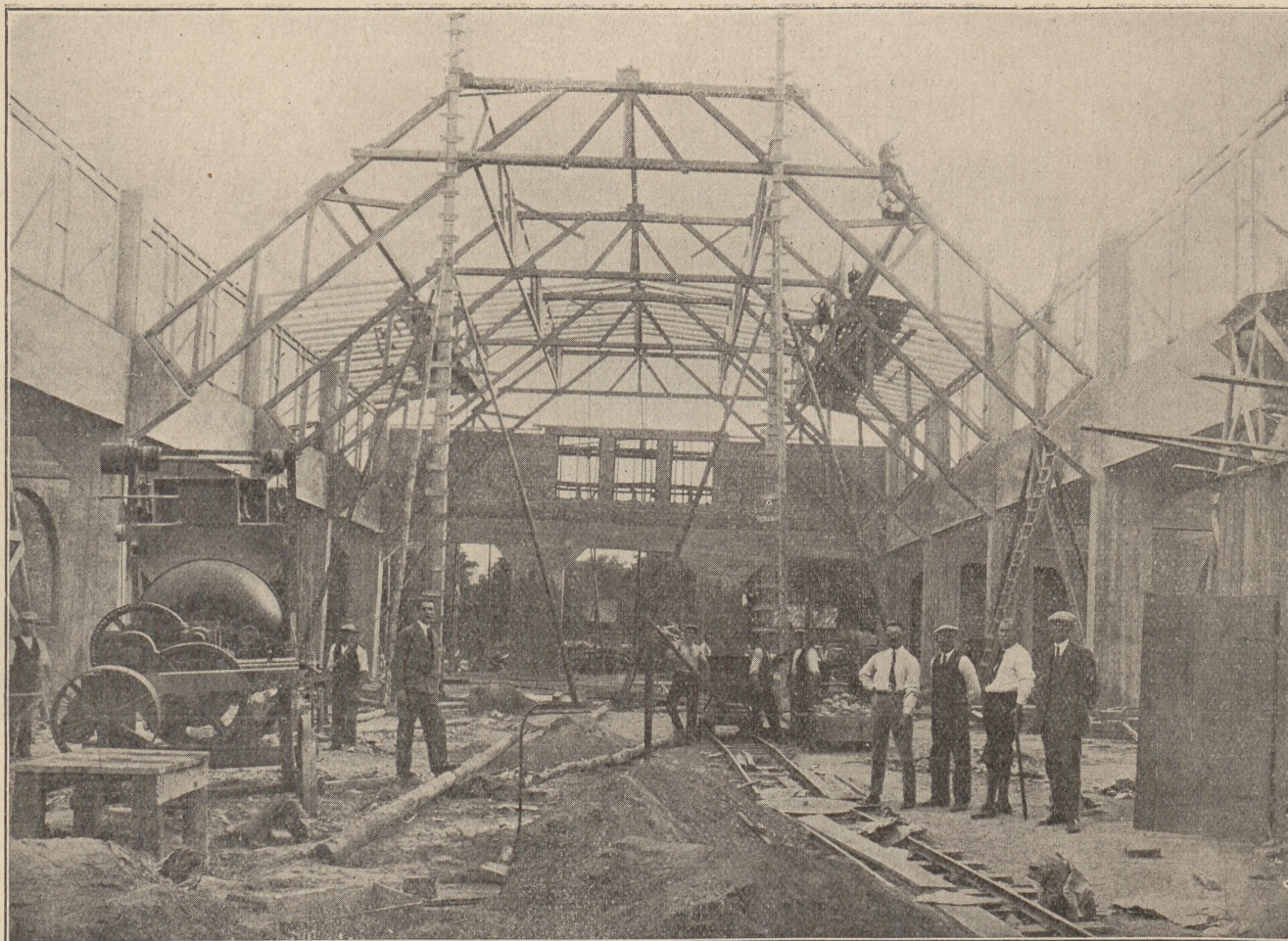
Wystawy zdobyły sobie od lat stu kilkunastu prawo obywatelstwa w życiu gospodarczym i kulturalnym wszystkich cywilizowanych państw.

Rozwój ich, przerwany został chwilowo przez wojnę światową, ale po ukończeniu jej, wzrasta z coraz większym rozmachem. Nie będę wyliczał wszystkich tak licznych, na poważną skalę zakrojonych imprez wystawowych, które przyniosły lata ostatnie, wskażę tylko na kilka ważniejszych z nich, świeżo tkwiących nam jeszcze w pamięci z lat ostatnich — jak na wystawę w Wembley; wystawę sztuk dekoracyjnych w Paryżu; wystawę „Gesolei“ w Düsseldorfie, wystawę w Göteborgu a nadto na zorganizowane już w tym roku poważniejsze wystawy jak w Berlinie, w Bergen, w Kolonii, w Bernie Morawskim. Obecnie przygotowuje się kolosalnym nakładem finansowym i prac organizacyjnych międzynarodowa wystawa w Barcelonie, w Toronto (Kanada) itd. Rządy wszystkich cywilizowanych państw i krajów rozumieją, że wystawa jest potrzebą gospodarczą kraju, że stanowi ona ważny i nieodzowny czynnik życia państwowego. Już król Ludwik Filip dekretem z r. 1833 zarządził, aby urządzano co 5 lat wystawy krajowe. Genjalny Napoleon widział w wystawach najskuteczniejszy środek rozwoju przemysłu. Dzieje nowożytne dostarczają niezbitych dowodów słuszności takich poglądów.

Dzięki wystawie londyńskiej w roku 1851, pierwszej z wystaw międzynarodowych wogóle, wywóz angielski z 63 milionów funtów szterlingów w roku 1849, podskoczył na 99 milionów funtów szterlingów w roku 1852, a więc o przeszło $\frac{1}{3}$.

W związku z wystawą paryską 1889 roku, zorganizowaną ku uczczeniu setnej rocznicy rewolucji, wartość eksportu francuskiego z 3247 milionów w roku 1886, wrosła na 3720 milionów w roku 1890.

We Francji, która słusznie nazwana być może ojczyzną wystaw, urządziła się te imprezy w regularnych odstępach czasu (1855, 1867, 1878, 1889 i 1900); im-



Tereny wschodnie PWK: Hala ciężkiego przemysłu w stadium układania konstrukcji dachu (proj. arch. Sławski).

prezy te były — jak się wyraża Paquet — żniwami wartości obcych, dla gospodarstwa narodowego francuskiego.

Jeden ze znanych ekonomistów powiedział, że finansowa miara krytyki funkcji gospodarczych przedsięwzięcia wystawowego, leży w działaniu tegoż na dochody społeczeństwa w najszerszym znaczeniu, a specjalnie w jego wpływie na dochody tego koła ludności, które daje podstawę nieruchomości, t. zn. daje wystawie teren.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że najprędzej przynosi korzyści wystawa miastu, które ją urządza. I jest to słuszne, że ci, którzy ponoszą największe ofiary, najprędzej ciągną z niej korzyści.

Należy pamiętać o tem, że każde miasto urządzające u siebie wystawę, bierze w niej udział nie tylko jako eksponent na samym terenie wystawowym, lecz bierze udział w wystawie, stając niejako do konkursu, przed opinią całego kraju i międzynarodowych gości z całym tak bardzo skomplikowanym w dzisiejszych czasach aparatem urzędów miejskich. Wystawia ono swoje gmachy, środki komunikacyjne, użyteczności publicznej i wystawia je nie w postaci modeli, wykresów, ale w ogniu potrzeb codziennego życia.

Jakie ofiary i wkłady ze strony miasta, pociąga wystawa, wiedzą ci wszyscy, którzy choć trochę zetknęli się z temi zagadnieniami. Różnorodne i ciężkie są te obowiązki, ale też i zyski są najróżnorodniejszej natury.

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić nadzwyczajne ożywienie się ruchu budowlanego w związku z każdą wystawą, wobec konieczności stworzenia licznych gmachów, hal i pawilonów wystawowych. Ilekto wspinały budowli zawdzięczają wystawom różne mniejsze i większe ośrodki miejskie. Weźmy dla przykładu Paryż. Dzięki imprezom wystawowym, otrzymuje miasto wspomniane budowle jak wieża Eifla, Grand Palais, Petit Palais,

Most Aleksandra, Trocadero itd., które stanowią stałą atrakcję miasta. Liczne w setki i tysiące idące rzesze robotników, przez długi szereg miesięcy, znajduje zajęcie; firmy budowlane otrzymują poważne zamówienia; rozmaite gałęzie rzemiosła nie mogą wprost podołać zamówieniom. — Powstają nowe ulice, nowe szosy, nowe linje tramwajowe, nowe tory kolejowe, nowe dworce, nowe parki... Naprawia się, odświeża, upiększa, rozbudowuje... Wszędzie tętni praca... Wystawa to jej święto, wystawa to jej tryumf.

Z chwilą otwarcia wystawy dzień w dzień z różnych stron kraju i z zagranicy przyjeżdżają setki i tysiące i dziesiątki tysięcy osób. Ilekto znowu korzyści stąd wypływa dla kraju i miasta. Korzyści te wszędzie zagranicą oceniają tak wysoko, że nawet przy wystawach, zamkniętych deficytem, uważają, iż pieniądze, wyłożone na organizację wystawy są z reguły dziesięcio- a nawet stokrotnie oprocentowane.

Przejdźmy po kolei, choćby w najogólniejszych zarysach owe źródła korzyści. Przedewszystkiem kilka cyfr ze statystyk wystawowych, odnośnie do zwiedzających wystawy.

I tak wystawę londyńską w r. 1851 zwiedziło 6.039.195 osób; wystawę paryską w 1867 — 10.151.278 osób; paryską w 1878 r. 16.160.000; w r. 1889 — 28.100.000; a w 1900 r. — 39.026.977 osób. Cyfry te są wymowne i ułatwiają zrozumienie dalszych wywodów. Mając te cyfry na uwadze, zrozumiemy, iż każda wystawa powoduje przedewszystkiem zwiększone użycie miejskich środków komunikacyjnych. Zarówno tramwaje i autobusy, jak i dorożki, samochody i inne środki lokomocji ciągną stąd niepoślednie zyski. W roku 1900, w roku wielkiej Wystawy Światowej w Paryżu, nadwyżka w dochodach paryskiego Towarzystwa Omnibusów — mimo konkurencji tramwajów i kolej Metropolitain — wysosiła 7½ milionów, przy dochodach

ogólnych w wysokości 57 milionów. Compagnie Générale des Voitures, mimo strajku woźniców, zainkasowała 2 miliony więcej, niż w roku poprzednim. W roku 1906, w roku wystawy w Medjolanie, tramwaje medjolańskie miały nadwyżkę w dochodach wysokości 40% w porównaniu z rokiem poprzednim. Wystawa Przemysłowa w Berlinie w roku 1896, którą zwiedziło 7,4 milionów osób, wywarła potężny wpływ na ruch osobowy żeglugi na Haweli. Dochody kolei miejskiej i okružnej wzrosły o 30%. Frekwencja tramwajów düsseldorfskich podczas okresu wystawy w r. 1902 w czasie od 1/V—20/X wzrosła o 4.917.323 pasażerów.

Znanem jest dalej, że każda wystawa pociąga za sobą ogromny wzrost konsumpcji środków spożywczych: mięsa, ryb, drobiu, dziczyzny, jarzyn, chleba, pieczywa, piwa, wody mineralnej itp. Odbija się to w pierwszym rzędzie na dochodach producenta, kupca i restauratora, ale wpływa ponadto na ogólny stan dochodów miasta czy kraju.

W roku 1889 miasto Paryż dzięki Powszechnej Wystawie Międzynar. tylko z samego miejskiego „octroi“ (podatek miejski od mięsa, napojów itd.) miało nadwyżkę w dochodach w wysokości 9 milionów, w roku 1900 dochody te wzrosły o 25 milionów.

Restauracje Duvala miały w roku ostatniej wielkiej powszechnej wystawy międzynarodowej w Paryżu dochody brutto wyższe o 8 milionów.

W związku z wspomnianą już wystawą 1906 roku miasto Medjolan miało w dochodach z cła miejskiego od artykułów spożywczych w czasie od ostatniego kwartału 1905 do końca października 1906 roku w porównaniu z takim samym okresem poprzednim — nadwyżkę w wysokości 2.515.480 lirów. Podniosły się również odpowiednio wpłaty w medjolańskiej Kasie Oszczędności.

Wzrost dochodów, o którym mówiliśmy przed chwilą, nie ograniczał się do roku wystawy. Wskutek ogólnego wzbogacenia się zwłaszcza dochód z podatku konsum-

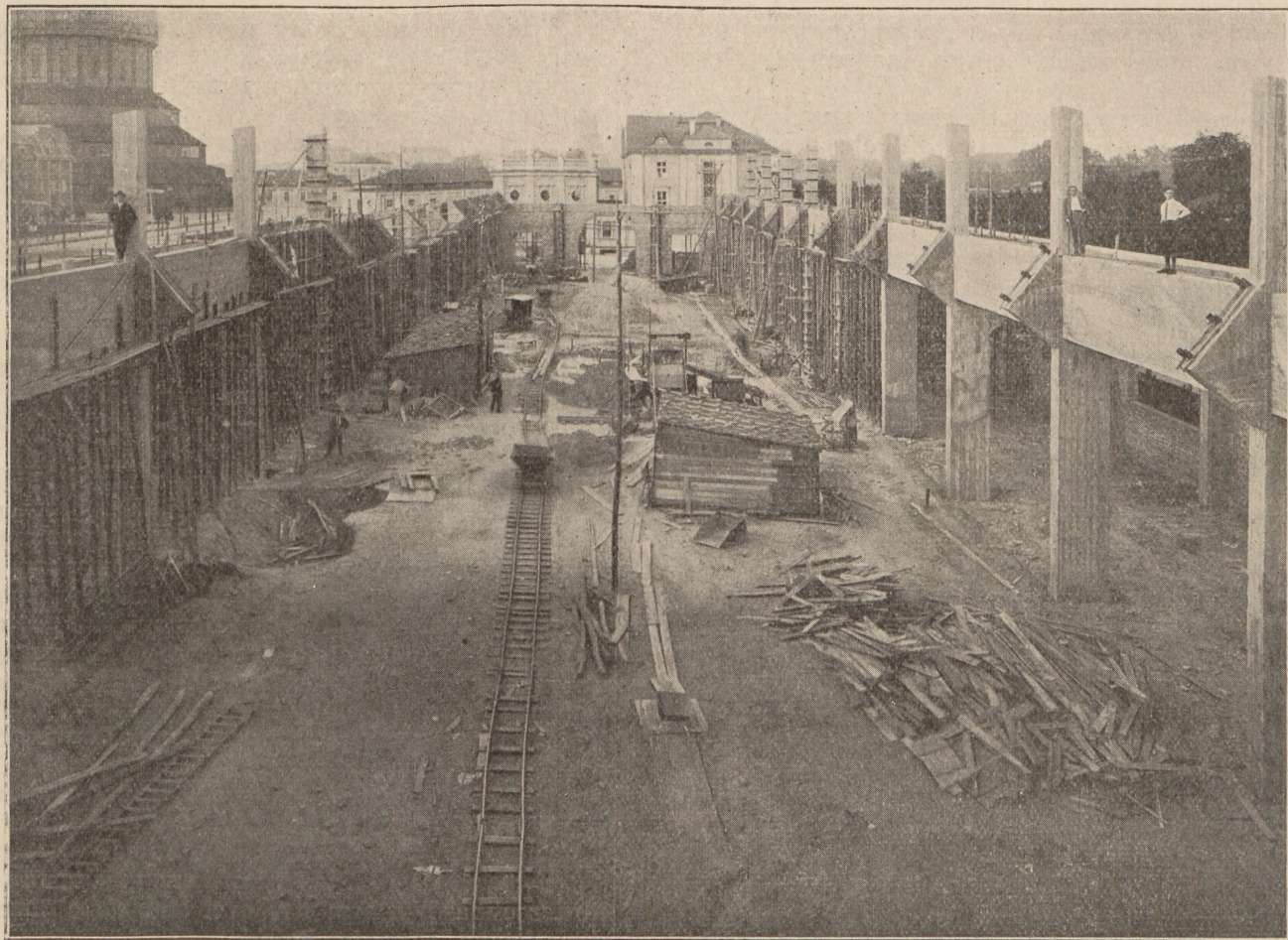
cyjnego pozostawał i w następnych latach na tym samym poziomie, albo nawet osiągał poziom jeszcze wyższy.

Nie można pominąć milczeniem korzyści, jakie wpływają z każdej wystawy dla hoteli, gospód i pensjonatów. Przecież wiadomo, że ruch przyjezdnych podczas wystawy przybiera takie rozmiary, że pomieszczenie wszystkich przyjezdnych w hotelach, gospodach i pensjonatach staje się wręcz niemożliwym, wobec czego komitety wystaw zmuszone są zapewnić sobie większą ilość kwater w domach prywatnych. Zbytecznym chyba wykazywać — jaki stąd powstaje nadprogramowy, a znaczny zarobek

Doskonałe zyski przynosi wystawa także wszelkiego rodzaju lokalom rozrywkowym, a więc teatrom, kinoteatrom, kabaretom... Dla przykładu powiemy, że w roku 1889 — dzięki Powszechnej Wystawie Międzynarowej — teatry paryskie zanotowały dochody, wyższe o kilka milionów franków.

Posłuchajmy, co powiada Komisarz Generalny Rzeszy Niemieckiej dla światowej wystawy w St. Louis w r. 1904 w sprawozdaniu do swego rządu. Czytamy tam, co następuje:

„Na ogromnych sumach, wydatkowanych na zmontowanie Wystawy, wyszli w pierwszej linii dobrze przedsiębiorcy, kupcy i robotnicy miasta. O ile można uzyskać wgląd w stosunki gospodarze St. Louis, doniesienia prasy tamtejszej i tamtejszych kół handlowych o wielkim rozwoju stosunków gospodarczych, który miasto zawdzięczało przygotowaniom do wystawy światowej i samej wystawie, były całkowicie trafne. Handel gruntami i budownictwo znajduje się w rozkwicie, urządziła się nowe sklepy i magazyny, znaczne postępy zrobiły kapitały bankowe i wszelkie rodzaje przedsiębiorstw komisowych spedycyjnych i przewozowych. Nie mniej jak 5 wielkich linii St. Louis dołączyło do swej sieci kolejowej. Jako wyraz nastroju, jaki sukcesy te wywołały w St. Louis, niech mi wolno będzie przytoczyć



Hala ciężkiego przemysłu przed położeniem konstrukcji dachowej (proj. arch. R. Sławski).

7v

że bezpośrednio po zamknięciu wystawy utworzyło się tam towarzystwo, złożone z najwybitniejszych kupców i przemysłowców, które postawiło sobie za cel kontynuować i pielęgnować korzyści, osiągnięte dzięki wystawie światowej, tak „żeby miasto w kilku latach rozrosło się do miliona mieszkańców“.

Istotnie udało się to, albowiem w ciągu kilku lat ludność St. Louis, wynosząca w 1904 r. 670.000 mieszkańców, wzrosła do 1.000.000. Mało znane dotąd miasto, rozwija się szybko, powstają nowe firmy, magazyny, wra- stają kapitały w bankach.

Dla przykładu przytoczymy tu jeszcze urywek ze sprawozdania z roku 1885 Konsula Austriackiego we Wrocławiu, który referując swojemu Ministerstwu Handlu o skromnej wystawie prowincjonalnej w Zgorzelicach, wy- raża się jak następuje:

„Ceny wstępu po części postawione były bardzo tanio, ale frekwencja była ogromna: około 1.200.000 osób w ciągu 4½ miesiąca, przy 56.000 mieszkańców miasta Zgorzelic. Najbardziej uchwytyny zysk polegał na do- pływie przyjezdnych i dopływie pieniędzy, jakiego miasto to jeszcze nie widziało. Miljony marek zarobili oby- watele latem tego roku, a stolica Górnych Łużyc, ma- łowniczo położona, bardzo ładnie i elegancko zbudowa- na, znana z dawna jako miasto przemysłowe, wszszcz i wzdluż zdobyła teraz rozgłos potężnie rozwijającej się społeczności“.

Sądźmy, że o Poznaniu, przy jego 230 przeszło ty- siącach mieszkańców, przy jego wybitnej roli, jaką od- grywa w życiu gospodarczem Polski, sprawozdania z Po- wszechnej Wystawy Krajowej głosić będą — per analogiam — sukces przynajmniej czterokrotnie większy. I śmiemy prócz tego wyrazić nadzieję, że Powszechna Wy- stawa Krajowa stanowić będzie dla całego kraju ważny etap na drodze ku wielkiej, świetlanej, mocarstwowej przyszłości.

Ze zrozumienia tego znaczenia dla narodowego i mię- dzynarodowego życia zrodziła się idea Powszechnej Wy- stawy Krajowej w Poznaniu. Do niedawna prywatna nie- miał inicjatywa, staje się zbiorowem zadaniem całego Narodu.

Przez rzucenie inicjatywy wielkiego dzieła, Poznań tem samem przyjmuje na siebie wielką część odpowie- dzialności i obowiązków, związanych z organizowaniem wystawy. Słusznem jest przeto, aby wzorem miast za- granicznych, zarządzających wystawy, odniósł i poważne korzyści. Miasto zarządzając wystawę, nie czyni zeń wła- snego przedsiębiorstwa, obliczonego na zysk. Im więcej jednak czyni nakładów, im więcej ponosi ofiar w imię dobra całego społeczeństwa, im bardziej przyczyni się do sukcesu wystawy i podniesienia jej społeczno-narodowe- go znaczenia, tem większe społeczno-moralne i gospodar- cze korzyści wyniesie samo z wystawy.

Inicjatywa Poznania — wystawa w Poznaniu urzędzo- na, powinna być bodźcem, zachętą do perjodycznego ur- ządzenia wystaw, przez inne miasta Polski, mające odpo- wiednie warunki ku temu.

Przykłady cytowane w niniejszym artykule z zagra- nicznej literatury winny choć częściowo wykazać dobro- dziejstwa płynące z urzędzenia wystaw.

Polska, wskutek swej niewoli, nie mogła urządzać wystaw, a tem samem nie możemy mieć dat własnych. Jak pod wielu innymi względami i w tym wypadku mu- simy wzorować się na przykładach zagranicy. Jedynem przedsięwzięciem polskim, przy poparciu coprawda rzą- du zaborczego była w r. 1894 lwowska wystawa t. zw. Koś- ciuszkowska. Wystawa ta nie pozostawiła po sobie lite- ratury, z której moglibyśmy czerpać materiał cyfrowy, statystyczny. Żyje jednak dziś wiele ludzi, którzy byli czy to organizatorami tej wystawy, czy też jej obserwato- rami i skutków, jakie ona miała dla Lwowa i Małopolski, innymi i piszący niniejsze słowa, jak to do r. 1894 pro-

wincjonalne miasto, w przeciągu krótkiego czasu prze- mienia się w stolicę Małopolski, z wielkimi cechami za- chodnich stolic i rozrasta się, potężnieje od czasu wystawy coraz bardziej, aż do czasu wielkiej wojny. — Podobnie jak to miało miejsce w cytowanych miastach krajów za- chodnich. Lwów przez wystawę odnosi duże korzyści ma- terjalne.

Otrzymuje pierwszy w Austrii tramwaj elektryczny, umożliwiającą rozbudowę miasta; mauzoleum Matejki, przemienione po wystawie na budynek teatralny.

Wystawa sprawia, iż pusta i niebezpieczna dawniej dzielnica, lwowskie „dzikie pola“ przemienia się w ślicz- ny park, będący odtąd stałym miejscem wycieczek i roz- rywek mieszkańców Lwowa.

Wystawa pozostawia miastu w spuściźnie pałac sztuki, panoramę raclawicką, która do dziś dnia jest miejscem pielgrzymek wszystkich krajowych i zagranicznych wy- cieczek, zwiedzających Lwów.

Postaramy się teraz, na pociechę Poznania, a zachętę dla innych miast, przyrzuć się choć pobieżnie korzyś- ciom, jakie da Poznaniowi Powszechna Wystawa Krajowa.

O wszystkich trudno tu mówić, bo wiele z tych ko- rzyści, które Poznań z Wystawy odniesie, są zakryte dla tych, którzy nawet zastanawiają się nad tem. Życie odpowie na wiele dziś niewiadomych.

Podkreśliśmy jednak te, które są już niewątpliwe. Wy- starczy przejeść przez ulice Poznania, aby ujrzeć, że to, co mówiliśmy o korzyściach miast zagranicznych dosło- wnie odnosi się i do Poznania.

A więc wszędzie wre praca niezwykła i w niezwy- kłym tempie. Na terenie Targów wyrosło jak z pod ziemi kilka wspaniałych, trwałych gmachów, które miasto będzie eksploatować przez szereg dziesiątków lat. Poznańskie „dzikie pola“ na Łazarzu otrzymują nową linię tramwa- jową, kanalizację, wodociągi, kable oświetlenia elektrycz- nego, co umożliwi zaraz po wystawie rozbudowę miasta w tym kierunku i da miastu nową, piękną i zdrową dziel- nicę.

Tramwaje poznańskie powiększą w związku z Wy- stawą swój tabor, nastąpi dalsze usprawnienie ruchu ko- lei elektrycznej, rozbudowa linii autobusowych i szereg poważnych inwestycji.

Park Wilsona otrzyma nową wielką palmiarnię, która będzie prawdziwą ozdobą Poznania. W pobliżu Parku stanie ogromna Restauracja Centralna na 6.000 osób ob- liczona.

Gmachy uniwersyteckie przy ul. Grunwaldzkiej i ul. Wystawowej dzięki Wystawie zostaną nareszcie wykoń- czone i po zamknięciu Wystawy oddane na cele nauki Uniwersytetowi Poznańskiemu.

Dzięki nowo powstającym hotelom, złagodzona zo- stanie po Wystawie, kwestja mieszkaniowa.

Dworzec poznański ulegnie poważnej, a dla miasta korzystnej przebudowie.

Oczywiście setki bezrobotnych znalazły już i znajdą w roku 1929, a i później zatrudnienie, przez co tak bo- lesna kwestja bezrobocia znacznej ulega poprawie.

Podczas samej Wystawy spłyną pozatem na Poznań wszystkie te dobroczynne skutki, jakie przynosi ze sobą każda wystawa, a o których już mieliśmy możność mó- wić na wstępie. Hotele i restauracje, tramwaje i samo- chody, kupcy i przedsiębiorcy, teatry i kina — świe- cić będą w roku 1929 w okresie Wystawy wielkie żniwo.

W pracach organizacyjnych nad Powszechną Wysta- wą Krajową bierze bezpośredni lub pośredni udział sze- reg najwybitniejszych dostojników państwowych, czoło- wych nazwisk życia kulturalnego i gospodarczego. Wszy- scy oni zgodni są w uznaniu dla inicjatywy organizatorów i energii w jej realizacji, wszyscy niezłomnie wierzą, że Powszechna Wystawa Krajowa stanie się początkiem no- wego etapu rozwoju Polski.

Dr. Andrzej Rozmiarek, Dyrektor Chemicznej Fabryki Dr. Roman May S. A., Poznań.

PWK a przemysł superfosfatowy

Intensyfikacja rolnictwa przez wzrost konsumpcji nawozów sztucznych jest jednym z najpilniejszych zadań naszej polityki gospodarczej. Stąd Dyrekcja PWK kładzie szczególny nacisk na ten dział wystawy. Ekspozyty, wykresy i modele muszą przedstawić szerokim rzeszom masowych wycieczek włościańskich w sposób dowodowy, przekonywujący i niezbity ogromne korzyści posługiwania się nawozami sztucznymi. PWK spełni tem rolę niesłychanie doniosłą dla naszego rozwoju gospodarczego, przyczyni się do uniezależnienia gospodarczego Polski od importu zbóż i środków żywności.

Fabrykacja superfosfatu, jednego z najważniejszych nawozów sztucznych, polega na zaprawieniu fosforytów kwasem siarkowym. Zasadniczym surowcem dla przemysłu superfosfatowego jest fosforyt, a kwas siarkowy półfabrykatem.

Europejski przemysł superfosfatowy opiera się wyłącznie na bogatych pokładach fosforytowych w Północnej Afryce (Algier, Tunis i Maroko) oraz na półwyspie Floryda w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Pod tym względem nie zajmuje Polska wyjątkowego stanowiska.

Pokłady fosforytowe w Wschodniej Małopolsce oraz w Kieleckiem nie nadają się bez poprzedniego uszlachetnienia do przerobu na superfosfat, są bowiem za ubogie w kwas fosforowy i zawierają (małopolskie) za dużo wapnia. Dopiero przez odpowiedni proces wzbogacenia i odseparowania wapnia można je przerabiać na superfosfat.

Oдноśne studja nad uszlachetnieniem fosforytów polskich są w toku i istnieje uzasadniona nadzieja, że wyniki będą pozytywne. O ile koszt wzbogacenia i eksploatacji nie będą zbyt wysokie i utrzymają się w granicach cen fosforytów zagranicznych, mogą one odegrać jako surowiec dla przemysłu superfosfatowego pewną rolę i uniezależnić go chociaż w pewnej części od surowca zagranicznego.

Kwas siarkowy, który w normalnych warunkach wytwarzają fabryki superfosfatu w własnych zakładach, sprowadza większość fabryk polskich z Górnego Śląska, gdzie się go otrzymuje jako produkt uboczny przy prażeniu rudy cynkowej. Tylko fabryka lubońska, należąca do firmy Dr. Roman May, oraz małe fabryki w Warszawie oraz Rędzinach pod Częstochową wytwarzają kwas siarkowy, reszta przemysłu jest zależna od dostaw kwasu górnośląskiego. Przemysł superfosfatowy zużywa obecnie $\frac{2}{3}$ całej produkcji kwasu siarkowego na Górnym Śląsku, resztę zużywają inne przemysły i zagranica.

Ponieważ interesy producentów kwasu siarkowego nie zawsze idą w parze z interesami przemysłu superfosfatowego i ponieważ produkcja kwasu siarkowego jest zależną od konjunktur na rynku cynkowym, krępuje wyłączone oparcie się o kwas górnośląski w wysokim stopniu rozwój polskiego przemysłu superfosfatowego. Dążenie do uniezależnienia się oraz dostosowanie produkcji do wzrastającej konsumpcji nawozów sztucznych (wzrost konsumpcji superfosfatu będzie prawdopodobnie o wiele

większy, aniżeli wzrost produkcji kwasu siarkowego na Górnym Śląsku), zmusza fabryki superfosfatu w niedalekiej już przyszłości do dużych inwestycji w kierunku budowy nowych fabryk kwasu siarkowego.

Firma Dr. Roman May zapoczątkowała już te inwestycje, przebudowując jeden z obiektów swych zakładów kwasu siarkowego i powiększając z tej okazji jej produkcję o prawie 100 procent.

Na terenie Rzeczypospolitej istnieje 12 fabryk superfosfatu, w Gdańsku dwie, razem w granicach polskiego obszaru celnego 14 fabryk. Ich produkcja wynosi około 600.000 ton rocznie, o ile potrzebne ilości kwasu siarkowego będzie mógł Górny Śląsk dostarczyć lub fabryki rozszerzą swoje własne zakłady.

Konsumpcja superfosfatu w kraju wynosiła w roku 1927 210.000 ton, w roku 1928 osiągnie prawdopodobnie 260.000 ton. Obecnie zatem zbyt w kraju nie wyczerpuje jeszcze nawet połowy zdolności produkcyjnej fabryk. To też pomimo niekorzystnych warunków musi przemysł superfosfatowy część swej produkcji wywozić zagranicę. Wywozimy superfosfat do Czech, Węgier, Rumunji oraz świeżo również do Rosji. Eksport superfosfatu kryje w znacznej części zapotrzebowanie dewizowe, wynikające z importu surowca zagranicznego, obciążając w bardzo małym tylko stopniu polski bilans handlowy.

Zużycie nawozów fosforowych (superfosfatu i żużli Thomasa) wynosiło na obszarze Rzeczypospolitej przed wojną według obliczeń Dr. Kosińskiego około 800.000 ton. W roku 1927 zużyło rolnictwo polskie niecałe 400.000 czyli połowę tylko przedwojennej ilości. Chociaż w roku bieżącym zainteresowanie się nawozami sztucznymi jest dość znaczne i należy spodziewać się większego zbytu, pozostajemy jeszcze daleko od konsumpcji przedwojennej, gdy natomiast kraje zachodnie, nietylko osiągnęły już przedwojenny zbyt, ale w niektórych jak w Francji i Włoszech zużycie przedwojenne przekroczyły. Cena nawozów sztucznych, również superfosfatu, kalkuluje się dla rolnika obecnie korzystniej, aniżeli przed wojną. Nie widzę rzeczowych powodów, któreby mogły uzasadnić zmniejszenie konsumpcji nawozów fosforowych.

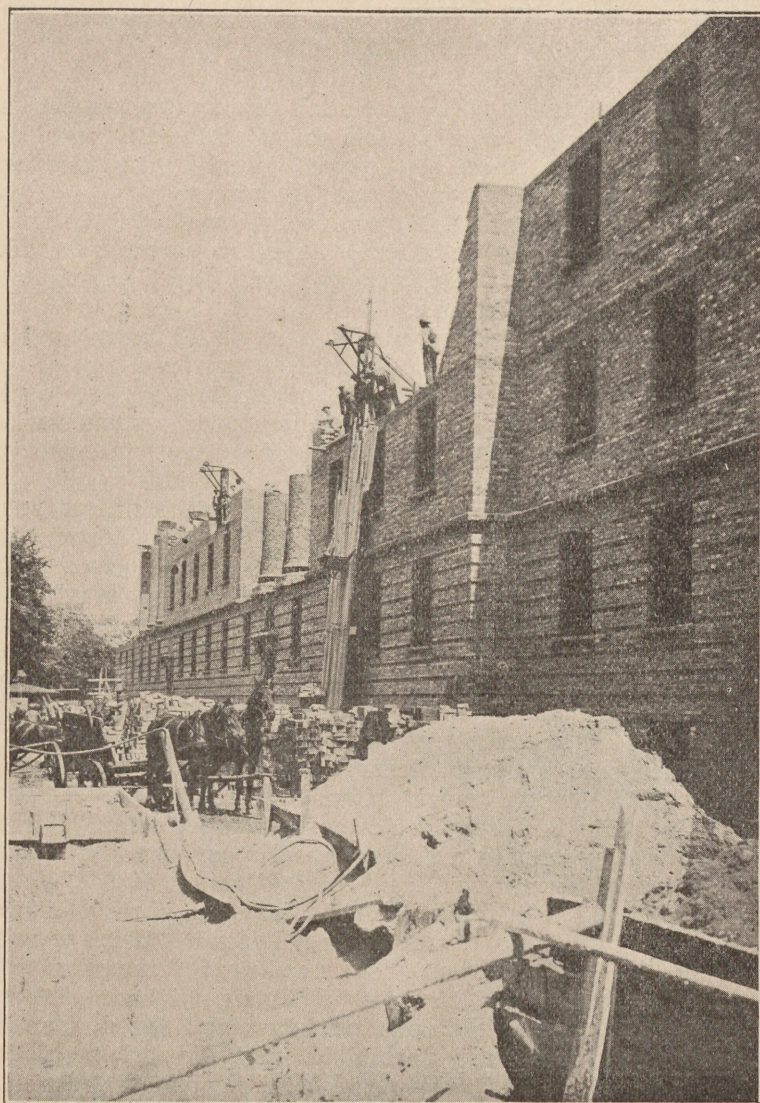
Tylko intensywna i dobrze zorganizowana akcja propagandowa może zbyt nawozów sztucznych w Polsce pchnąć naprzód. Na cele propagandowe wydaje przemysł superfosfatowy zagranicą miljonowe kwoty, na które sobie nasz skromny przemysł superfosfatowy pozwolić nie może. Przyszłoroczna Powszechna Wystawa Krajowa, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa zwiedzać będą szerokie rzesze naszego rolnictwa, zwłaszcza rolnictwo drobne, da nam możliwość rozwinięcia na szerszą skalę propagandy nawozów sztucznych, z stosunkowo małym wysiłkiem pieniężnym. Najkosztowniej i najtrudniejszym bowiem jest dotarcie do szerszych warstw rolniczych. Wystawa zaś umożliwi nam prowadzenie propagandy z jednego punktu. Nie wątpimy zatem, że wystawa poznańska posunie nas w dużej mierze naprzód w rozwoju naszego przemysłu.

Stefan Sawicki, architekt PWK, Poznań.

Oświetlenie wystaw współczesnych

Technika świetlna wystaw współczesnych odbiegła daleko od dawnych wzorów, uległa przeobrażeniom zasadniczym. Zamiast dawnych małych, żółtych żarówek o drzącym druciku węglowym, czy lampionów zjawilo się oświetlenie pełne, białe, snop światła. Punkt i linję świetlną zastąpiono płaszczyzną, szerokim wachlarzem — snopem z potężnego reflektora. Podstawą oświetlenia wy-

staw stał się zatem reflektor i lampa rtęciowa, dająca pełną, choć miękką linję i płaszczyznę świetlną. Tak więc pierwszym założeniem nowoczesnej techniki wystawowej jest bogactwo światła, znaczne rozszerzenie „horyzontu“ świetlnego. Drugim elementem oświetlenia wystaw jest szerokie użycie kolorystyki, zgodne zresztą z ogólnym prądem wszechstronnego zastosowania kolorystyki w dzi-



Hotel PWK w początkowym stadjum budowy.

siejszym życiu. Gra kolorów, przebogaty przepych wszystkich elementów tęczy spełniają doniosłą rolę w służbie techniki wystawowej.

Przy rozważaniu zagadnień techniki świetlnej wystaw współczesnych mamy 3 zasadnicze grupy problemów:

- 1. oświetlanie zewnętrzne gmachów i pawilonów; 2. oświetlanie wewnętrzne stoisk i obiektów wystawowych; 3. oświetlanie arterij komunikacyjnych wystawy i obiektów wyłącznie dekoracyjnych, jak ulic i placów wystawowych, fontann, klombów itp.

1. W oświetleniu zewnętrznym gmachów stosuje się oświetlenie bezpośrednie ścian specjalnymi reflektorami. Uzyskuje się w ten sposób oświetlenie płaszczyzn fasad od góry do dołu. Pozatem oświetla się gmachy dużymi reflektorami, dyskretnie ukrytymi, co daje nadzwyczajny efekt równomiernego i miękkiego światła. W ten sposób postępowano np. w Kolonji w oświetlaniu katedry i fasad budynków na drugim brzegu Renu. Osobliwości architektoniczne stają się widoczne tylko w tem oświetleniu, rzucając się jaskrawo w oczy. Ten sam system oświetlenia zastosowano na wystawie kultury współczesnej w Brnie przy oświetlaniu środkowej rotundy, oblanej wieczorem mlecznym światłem z kilkudziesięciu reflektorów. Odębności konstrukcyjne budynków są tą drogą podkreślone i uwypuklone.

Inny sposób oświetlania budynków stanowi prześwietlanie ich od wewnątrz reflektorami z szerokim zastosowaniem kolorystyki. Uzyskuje się tą drogą bajeczną wprost grę kolorów, niesłychanie efektowną nawet dla skromnych pawilonów.

2. Stoiska na wystawach współczesnych oświetla się rzęsiście i pomysłowo. Dla uzyskania większego efektu kontrastowych światłocieni przyciemnia się pewne partje, lub też wogóle zamyka się zupełnie dopływ światła dziennego do stoiska. Światło daje się wtedy wewnątrz stoiska: rurki świetlne, reflektory i większe lampy z lustrzanymi reflektorami. Napisy i linje na wykresach oświetla się rurkami, napełnionymi rozrzedzonym gazem, co daje przepiękną fluoroscencję w kolorach: czerwonym, niebieskim i zielonym (neon), jakoteż srebrnym i złotym (helium). Rurki te bądźto mają kształt liter i krzywych linij na wykresach, bądźteż prostolinijnie znaczą kontury części architektonicznej. Używanie świecących wykresów i map daje niezapomniane wrażenie artystyczne i znakomicie utrwała zrozumienie i zapamiętanie przedstawionych danych: z suchych liczb czyni miłe dla oka obrazy, grające światłem i kolorystyką. Na wystawie w Dreźnie („Die technische Stadt“) pokazano np. w ten sposób niezwykle efektowne modele zakładów elektrycznych wysokiego napięcia. Stoisko było oświetlone tylko świecącymi wykresami, modelami, rurkami gazowymi, przedstawiającymi kolorem kierunek prądu, jego rodzaj (stały czy zmienny) itp. Podobnie na tej wystawie ulica bazarowa była oświetlona wyłącznie oknami wystawowymi, reflektorami świetlnymi; były to naprawdę wzory nowoczesnej reklamy świetlnej.

3. Oświetlenie ulic i placów jest wobec oświetlania gmachów, przeważnie w sposób miły dla oka przytłumione, niekiedy nawet niedostateczne. Armatury świetlne, ostatnie słowo techniki świetlnej w tej dziedzinie, harmonizują z ogólnym kierunkiem: świecące mleczne kule, na prostych słupach żelaznych. Na Wystawie w Kolonji ulica bazarowa, prowadząca do parku rozrywkowego (wesołego miasteczka) oświetlona jest cylindrycznymi kłozami mlecznymi, osadzonymi na prostych, wysokich słupach. Słupy powiązane są niesymetrycznie poprzecznymi girlandami mlecznych żarówek; wygląda to bardzo efektownie. Wyłącznie dla celów dekoracyjnych służą fontanny świetlne. Na wystawie w Kolonji wielka fontanna ma formę kłozy, świecącego naprzemian w czterech kolorach. Przy dźwiękach muzyki jest ta symfonia muzyczno-świetlna wspaniałą atrakcją i daje z perspektywy wprost czarujący obraz. Nic dziwnego, że przyciąga tłumy. Woda perli się, spadając w zmiennych barwach. Z odległości wygląda ta fontanna jak kolorowa, kłozowa mgła. Również celom wyłącznie dekoracyjnym służy oświetlenie wież. Na wystawie w Brnie wielka środkowa wieża targów berneńskich posiada na górnej platformie ogromnych rozmiarów latarnię obrotową, rzucającą kolorowe snopy światła w mroczną dal i dopełniając w ten sposób efektownego obrazu całości.

Wystawy współczesne dają wieczorem niezapomniane efekty świetlne. Wystawy i miasta wystawowe, przedstawiają jedno morze blasków, toną w poświatach tęczy. Widoki te są naprawdę uderzająco piękne, szczególnie z wzgórz okolicznych. Sprawiają wrażenie bajecznego miasta, przezroczystego, mieniącego się kolorami, wyniesionymi z fantazji. Obraz ten uzupełniają iluminacje okazałych gmachów miasta. Błyszczą szczyty wież i katedr, zarysowują się kształty architektoniczne — wszystko tonie w świetle.

Syntetyzując tę parę uwag, stwierdzić należy, że symfonje świetlne dają nieograniczone możliwości efektów dekoracyjnych i artystycznych, jak również ekspresji żywej, barwnej i pięknej. Dają one wystawom piękno i życie, a praktycznie biorąc, przedłużają czas „użyteczny“ wystawy w ciągu doby, gdyż w mrokach wieczornych dają wystawie wspaniałą siłę atrakcyjną, siłę efektów świetlnych, kojących nerwy napięte człowieka współczesnego.

Plakaty i nalepka PWK

Jak już pisaliśmy, ukazał się plakat PWK projektu prof. Jastrzębowski. Plakat jest wymiaru 79×30 cm. w paru kolorach, napis na nim brzmi: Powszechna Wystawa Krajowa 1929 Poznań Maj—Wrzesień. Plakat ukazał się w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk, został wykonany w Zakł. Graf. Biblioteki Polskiej w Bydgoszczy. Dla celów propagandy zagranicznej są w wykonaniu plakaty w językach francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i czeskosłowackim. Plakaty będą rozmieszczone w miejscach widocznych, specjalnie rzucających się w oczy na wysokości 2,5 m nad powierzchnią ziemi; — a więc w halach dworców kolejowych, salach urzędów państwowych, instytucji publicznych itp. Plakaty będą rozmieszczone zawsze po trzy sztuki celem większego zwrócenia uwagi publiczności. Piękny w doborze kolorów, oryginalnie pomyślany w rysunku, bardzo starannie wykonany technicznie, abstrahując od wartości propagandowej swym artystycznym wyglądem — plakat bezwzględnie przyczyni się również do zainicjowania artystycznej emulacji w sferach projektodawców i wreszcie podnosząc swym wyglądem szatę kiosków i miejsc, przeznaczonych do afiszowania sprawi najszerzym masom publiczności radość duchową.

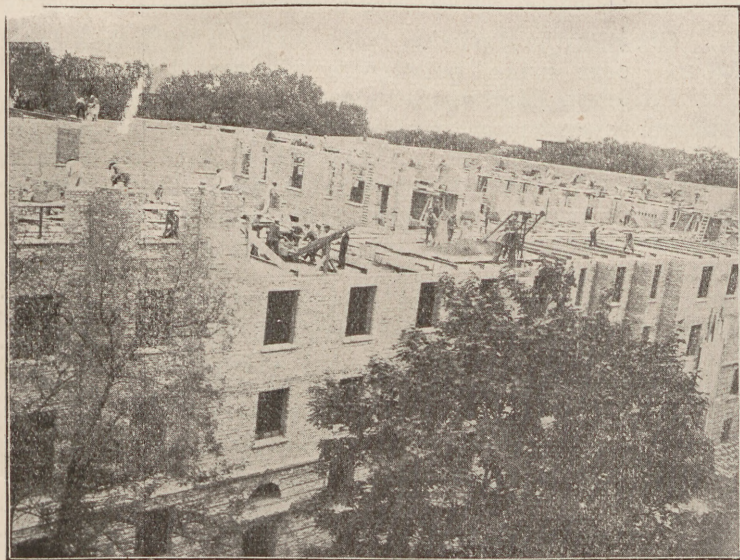
Tłoczonym jest również plakat mniejszy, na kartonie, formatu 20×30 cm, w tych samych barwach, o podobnym rysunku z napisem tej samej treści co i plakat duży, również w języku polskim i obcych. Plakat ten jest przeznaczony dla tych wszystkich ubikacji w instytucjach, które będą go rozmieszczały, a w których czy to dla braku miejsca, czy też dla jakichkolwiek innych powodów du-

żego plakatu nie będzie można umieścić. Wartość artystyczna grafiki małego plakatu ze względu na dobór kartonu, będzie większa od wartości dużego plakatu tak, że będzie przedstawiał prawdziwą ozdobę miejsc, w których się go umieści.

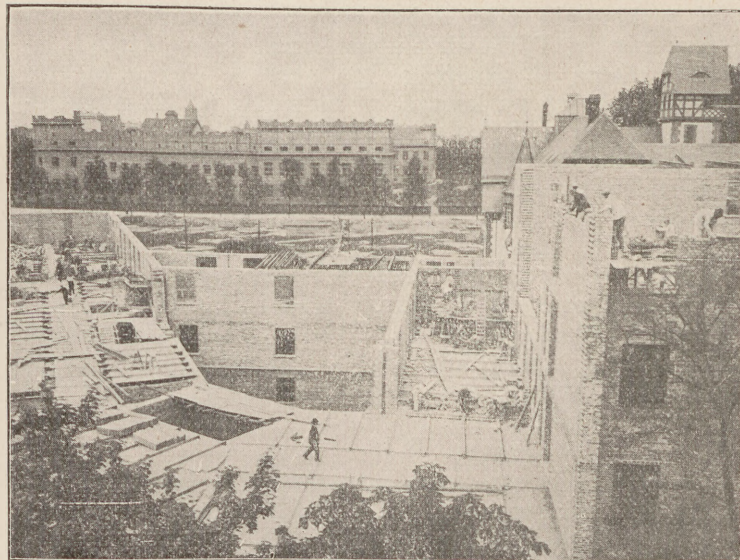
Cheąc w końcu przeprowadzić propagandę PWK w sposób żywy i nowoczesny Dyrekcja wydała parę milionów polskich nalepek również projektu prof. Jastrzębowski tego samego rysunku i w tych samych kolorach, co i oba plakaty. Nalepki te umieszczane na listach, kartach i przesyłkach pocztowych, dotrą do najodleglejszych krańców świata, żywą swą formą towarzysząc przesłanemu słowu ludzkiemu, przyczynią się w wielkiej mierze do rozgłoszenia o istnieniu PWK.

Na polskich nalepkach są dwojaki napisy: „POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA“ oraz „WYSTAWIANA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ“ Znaczki z tym napisem są przeznaczone dla wystawców. Nalepki dla celów propagandy zagranicą są wydrukowane tylko w jednym języku — francuskim: „EXPOSITION GENERALE POLONAISE“; właśnie w języku najbliższego narodu sercom polskim, narodu, z którym związani jesteśmy braterstwem kultury, w języku prawdziwie międzynarodowym, więc zauważą go i przeczytają wszyscy, którzy po polsku nie rozumieją.

Osoby zainteresowane, które chciałyby się zaopatrzyć w plakaty duże, małe, czy też nalepki, są proszone o łaskawe piśmienne zwrócenie się do Dyrekcji PWK, w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22.



Prawe skrzydło.



Lewe skrzydło.

Stanisław Punicki, Magister praw, mag. nauk ekonomiczn. - polityczn., Poznań.

PWK buduje największy hotel w Polsce

Dyrekcja PWK przywiązuje bardzo dużą wagę do sprawy należytego pomieszczenia gości wystawowych. Jest to problem pierwszorzędnej wagi wobec krążących zagranicą niepoehlebnych pogłosek o stosunkach mieszkaniowych w Polsce: niekiedy nawet zgola fantastycznych. Lecz problem pomieszczenia gości wystawowych: kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy osób dziennie nie jest łatwy.

I jeżeli Dyrek. PWK łącznie z magistratem m. Poznania podjęła się tak gigantycznego wysiłku, jak budowy największego hotelu w Polsce, to świadczy to o ogromnej wadze przywiązywanej przez czyn-

niki miarodajne do tej sprawy; jest to naprawdę amerykańskie rozwiązanie zagadnienia, powzięte z amerykańską inicjatywą, wykonywane w amerykańskim tempie i z amerykańską energją.

Hotel PWK jest wśród budowli wystawowych bezsprzecznie największą i najefektowniejszą.

Budynek ten jest istotnie monumentalnych rozmiarów. Niema wprawdzie wysokości amerykańskich skyskarper'ów ani ich pojemności, jednak jak na stosunki polskie, a nawet europejskie jest bardzo duży. Hotel ten jest symbolem amerykańskiej Polnizacji. Nowobudujący się hotel

jest dosłownie największym w Polsce; przewyższa warszawskie: Bristol, Europejski i Polonje. Porównanie liczby pokoi nowego hotelu z warszawskimi przedstawia się następująco:

Bristol	Europejski	Polonja	Hotel PWK
237	250	165	435

Zabudowana powierzchnia hotelu wynosi 3087 m², powierzchnia użytkowa 10.000 m², a więc 1 ha = 4 morgi magdeburskie. Łączna pojemność hotelu wynosi 70.000 m³, pojemność użytkowa (wnętrz) 30.000 m³. Z 435 pokoi mieszkalnych będzie 200 pokoi jedno-łózkowych, 235 dwu-łózkowych. Pokoje są jednak stosunkowo

duże: przeciętnie 20 m²; najmniejszy ma 18 m². W razie potrzeby mogą być częściowo zamienione na dwu-lózkowe. W ten sposób pojemność osobowa hotelu PWK wyniesie 635—800 osób.

Hotel PWK posiada 7 kondygnacji: piwnicę i 6 kondygnacji nad ziemią, parter niski i wysoki i 4 piętra. W piwnicach mieścić się będzie skład fabryki szampana (Geiling S. A.) na przestrzeni 1.000 m². Niski parter pomieści mieszkania służby hotelowej, komisariat policji, restaurację, salon fryzjerski. Wysoki parter i 4 piętra przeznaczone są na pokoje mieszkalne. Na 1 piętrze pomieści się czytelnia. Celem komunikacyjnym będą służyć 2 windy i 9 wygodnych i szerokich klatek schodowych. Na każdym piętrze telefony automatyczne (wewnętrzne i zewnętrzne). Bezpieczeństwo przeciwpożarowe jak najdalej idące: stropy żelaznobetonowe, 5 hydrantów na każdym piętrze, w bezpośrednim sąsiedztwie straż pożarna. W hotelu PWK mieści się komisariat policji.

Apro wizacja kilkuset osób nie jest problemem łatwym. Dla jej celów znajdzie się w budynku hotelowym wielka restauracja i cukiernia o 2 salach i oddzielnych gabinetach. Restauracja ma bezpośrednią komunikację windami kuchennymi z pokojami dla przygotowania posiłków, na każdym piętrze (kredens). Zapewni to szybką obsługę przy podawaniu rannych posiłków.

W projektowaniu hotelu położono specjalny nacisk na wysoki, prawdziwie zachodnio europejski poziom higieny i wentylacji. Na każdym piętrze znajduje się 14 łazienek, wygodnie rozłokowanych; na niskim parterze odrębny zakład kąpielowy: 10 wani i 8 natrysków. Razem w hotelu 66 wani i 8 natrysków. „W. C.” razem 60. Wentylacja w pokojach ciągła (z możliwością zamknięcia w razie zimy) systemu Aerolux (polski wynalazek). Polega on na tym, że powietrze świeże dopływa przez otwory w górnej ramie okiennej, ogrzewa się między szybami i przez

otwory w dolnej listwie wewnętrznych okien dostaje się do pokoju. Odpyw powietrza zużytego odbywa się przez specjalne otwory w przeciwległej ścianie. Budynek jest ogrzewany centralnie wodą.

We wszystkich pokojach znajdować się będą radioaparaty dla ułatwienia gościom wystawowym tej nowoczesnej rozrywki i środka komunikacji. Dla wygody gości będzie na parterze przechowalnia bagażu. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma, zwłaszcza ilustrowane całego świata, znajduje się na 1 piętrze.

Ogrom prac budowlanych ilustrują cyfry zużytego materiału: 5 milionów cegieł 15.000 m² płyt żelaznobetonowych do stropów, 415.000 kg. dźwigarów żelaznych, 100 wagonów wapna, 50 wagonów cementu, 500 m³ drzewa itd.

Po Wystawie hotel przerobiony zostanie na mieszkania. Łączne koszty budynku wraz z urządzeniem wyniosą 4 miliony złotych.

Ekspedycja eksponatów na PWK

Umowa z firmą C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu

W par. 12. Warunków Powszechnej Wystawy Krajowej 1929 (P. W. K.) zastrzeżono, że „przesyłki kolejowe i pocztowe należy adresować „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu“ do dyspozycji..... (tu należy wymienić pełnomocnika wystawcy). PWK ze swej strony dołoży starań, aby uzyskać ulgi i udogodnienia dla transportu eksponatów, że ponadto PWK zawrze umowę z firmami spedycyjnymi celem uzyskania **jednolitych stawek**, że wreszcie koszta transportu i ustawienia na miejscu eksponatów ponosi wystawca“.

W wykonaniu tego zobowiązania, zaciągniętego wobec wystawców, PWK działająca przez swój Zarząd, umawia z firmą C. Hartwig Sp. Akc. w Poznaniu tak dla siebie, jakoteż na korzyść wystawców (§ 328 niemieckiej ustawy cywilnej), co następuje:

Firma C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu zobowiązuje się skutecznie w czasie od 1. stycznia 1929 do dnia 31. marca 1930 r., tak na zlecenie wystawców jak i na zlecenie PWK wszelkie spedycje eksponatów i innych przesyłek nadeszłych do Poznania na tereny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu oraz reekspedycję tychże po ukończeniu Wystawy za cenę wyszczególnioną w taryfie stawek, umówionej między stronami, a doszytej do niniejszej umowy, i to według następujących warunków spedytorskich:

§ 1.

Dla ocenienia stosunku prawnego między firmą C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu, a PWK oraz wystawcami, którzy zleca firmie C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu spedycję z powołaniem się na niniejszą umowę, miarodajnym jest dla obu stron wyłącznie prawo i zwyczaje handlowe, obowiązujące w Poznaniu bez względu na miejsce zamieszkania (osiedle przemysłowe) zlecającego, lub siedziby filji firmy C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu lub miejsca, w których firma C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu otrzymuje przesyłkę do wysłania, o ile strony pisemnie nic innego nie umówią.

§ 2.

Firma C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu, (którą się w dalszym tekście niniejszej umowy oznaczać się będzie skrótem Hartwig), obowiązuje się zatwierdzić wedle postanowień §§ 408 i dalszych niemieckiego kodeksu handlowego i z powołaniem się na niniejszą umowę, wszelkie zlecenia otrzymane tak ze strony wystawców jak i ze strony PWK.

§ 3.

Hartwig odpowiada tylko za przesyłki odebrane bezpośrednio od przewoźnika oraz za przesyłki odebrane za

pokwitowaniem wystawionem na blankiecie firmowym, podpisanym przez upoważnionego funkcjonariusza Hartwiga, odbierającego przesyłkę dla Hartwiga.

§ 4.

Hartwig może wyłączyć od spedycji przesyłki niebezpieczne dla innych przesyłek lub dla otoczenia, o ile wysyłający nie zgodzi się przyjąć na siebie wszelkiej odpowiedzialności za szkodę, spowodowaną przez naturalne właściwości tych przesyłek.

§ 5.

Obowiązują Hartwiga tylko zlecenia udzielone mu na piśmie oraz ustne, potwierdzone przez Hartwiga.

Udzielone Hartwigowi zlecenie spedycyjne winno zawierać: sygnum, numer, ilość, jakość, zawartość przesyłki oraz jej wartość i adres wraz z oświadczeniem zlecającego, czy żąda zabezpieczenia przesyłki z podaniem ryzyka i wartości, mających ubezpieczyć się. Hartwig nie ma obowiązku badania tych dat bez wyraźnego w tym kierunku idącego zlecenia. Pokwitowanie udzielone przez Hartwiga nie uzasadnia domniemania kwitowania przez Hartwiga okoliczności dotyczących ilości, wagi, jakości, zawartości przesyłki, o ile z pokwitowania nic innego nie wynika.

Przy przesyłkach wymienionych w § 23. winien zlecający podać specyfikowaną zawartość przesyłki oraz jej wartość dla ubezpieczenia.

§ 6.

Zlecający winien zawiadomić Hartwiga o każdej zmianie adresu.

§ 7.

Hartwig nie ma obowiązku:

- a) wysyłania swych listów jako poleconych;
- b) badania autentyczności podpisów na wręczonych Hartwigowi dokumentach;
- c) badania tożsamości osób przedstawiających Hartwigowi awiza chyba, że z zawartej na piśmie umowy lub potwierdzenia zlecenia, co innego wynika.

§ 8.

Udzielona Hartwigowi dyspozycja wiąże aż do chwili otrzymania przez Hartwiga odwołania. Dyspozycja trzymiania przesyłki do rozporządzenia trzeciej osoby nie może być odwołaną po otrzymaniu przez Hartwiga dyspozycji ze strony tej trzeciej osoby.

§ 9.

Hartwigowi wolno skutecznie wysyłkę w przesyłkach zbiorowych lub łącznie z przesyłkami innych zle-

10

cających chyba, że z zawartej na piśmie umowy lub potwierdzenia zlecenia co innego wynika. Hartwig w wypadku przesyłki zbiorowej upoważniony jest liczyć prowizję, lecz nie wolno mu liczyć wyższego przewozowego niż sam przewoźnikowi zapłacił.

§ 10.

Hartwig ma prawo wysłać przesyłkę z własnym listem przewozowym, mimo że otrzymał przesyłkę z listem przewozowym wystawionym i podpisanym przez zlecającego.

§ 11.

Hartwigowi wolno poprawić opakowanie przesyłki wedle swego uznania. Koszta poprawienia opakowania ponosi zlecający.

§ 12.

Postanowienia §§ 388 do 390 niemieckiego kodeksu handlowego obowiązują Hartwiga.

§ 13.

Hartwig jest upoważniony do oddawania imieniem zlecającego oświadczeń wymaganych ze strony przewoźnika w myśl przepisów kolejowych o handlu morskim i o żegludze na wodach śródlądowych.

§ 14.

Hartwig nie odpowiada za dotrzymanie terminów dostawy przesyłki przez przewoźnika lub szypra.

§ 15.

Hartwig nie odpowiada za przeszkody w wysłaniu przesyłki przez niego niezawinione.

Hartwig nie ma obowiązku zwracania uwagi zlecającemu na istniejące przeszkody chyba, że zlecający wyraźnie o to zapyta się.

§ 16.

Hartwig ma prawo pobrać swoje należności za zaliczka na przesyłce. Hartwig ma prawo liczyć pełne należności taryfowe i prowizję za transport powrotny w wypadkach przewidzianych w § 17 niniejszej umowy.

Hartwig ma prawo żądać od zlecającego zaliczek w gotówce i odroczyć wykonanie zlecenia aż do czasu złożenia zaliczki.

Rachunki wystawione przez Hartwiga są płatne w dacie wystawienia rachunku i od tego dnia ma Hartwig prawo liczyć normalne procenta banków prywatnych.

Hartwig nie ma obowiązku czynić wykładów gotówkowych na rzecz zlecającego lub adresata, a jeżeli je uczynił, ma prawo pobrać je za zaliczeniem na przesyłce.

Waluty obce oblicza się według kursu Giełdy Warszawskiej dnia rzeczywistej zapłaty, tj. dnia, w którym gotówka wpływa do kasy Hartwiga. Zlecającemu lub adresatowi nie wolno występować przeciwko rachunkowi należności Hartwiga z zarzutem potrącenia.

§ 17.

Odstawa przesyłki skuteczniejsza do rąk adresata lub znajdującego się w lokalu jego osiedla przemysłowego lub na placu Wystawy pełnomocnika uważa się za odstawę skuteczną przez Hartwiga w sposób należyty. Przy odstawie muszą być zapłacone rachunkowo wykazane należności Hartwiga.

W braku takiej osoby uprawnionej do odebrania przesyłki lub w razie odmówienia przyjęcia przesyłki lub zapłacenia należności Hartwiga, Hartwig ma prawo przesyłkę złożyć albo na swój skład lub na inny skład wedle swego wyboru na koszt i niebezpieczeństwo osoby uprawnionej do dysponowania przesyłką. Hartwigowi wolno takie przesyłki złożyć też na stoisku wystawcy na ryzyko i niebezpieczeństwo osoby, uprawnionej do dysponowania przesyłką (wystawcy). **Złożenie na stoisku uważa się również za należyty odstawę.**

§ 18.

Hartwig ubezpiecza przesyłki od wszelkiego ryzyka na koszt zlecającego tylko na jego wyraźne pisemne zlecenie z podaniem ubezpieczyć się mających wartości i ryzyka. Zlecenie ubezpieczeniowe dane ogólnikowo lub niedokładnie wykona Hartwig według swego swobodnego uznania. Samo podanie wartości przesyłki nie uważa się za zlecenie ubezpieczenia. W braku szczegółowego podania ubezpieczyć się mającego ryzyka, Hartwig ubezpiecza od wszelkiego ryzyka łącznie z niebezpieczeństwem połamania.

Przedmioty wyszczególnione w § 23. niniejszej umowy ubezpieczy Hartwig na koszt zlecającego, o ile nie otrzymał od zlecającego pisemnego zakazu ubezpieczenia i to według wartości, podanej przez zlecającego w zleceniu.

Wybór Towarzystwa ubezpieczeniowego w razie wątpliwości przysługuje Hartwigowi.

§ 19.

O ile Hartwig nie otrzymał od zlecającego pisemnego zakazu zabezpieczenia spedycyjnego, Hartwig zabezpieczy na koszt zlecającego każdą przesyłkę od szkód, wyniknąć mogących zlecającemu z powodu wykonania zlecenia spedycyjnego przez Hartwiga, a nie objętych ubezpieczeniami wyszczególnionymi w § 18. niniejszej umowy. Ubezpieczenie spedycyjne dokona Hartwig według wartości podanej przez zlecającego w zleceniu (§ 5.), a w braku podania takiej wartości wedle wartości ustalonej przez Hartwiga według swego swobodnego uznania.

Wybór Towarzystwa ubezpieczeniowego przysługuje Hartwigowi, który dokonać może ubezpieczenie spedycyjne polisą zbiorową (generalną).

§ 20.

Hartwig ma prawo składować samemu przesyłki lub oddać je na skład publiczny lub każdy inny, wedle swego wyboru.

Co do składowania obowiązują strony postanowienia rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 28-go 12. 1924 r. (Dz. Ust. nr. 114, poz. 1020).

§ 21.

Za szkody pokryte dokonaniem ubezpieczenia (§§ 18 i 19) odpowiada Hartwig tylko do wysokości sumy uzyskanej od Towarzystwa ubezpieczeniowego. Od tej odpowiedzialności może się Hartwig uwolnić przez odstąpienie uprawnionemu roszczenia do Towarzystwa ubezpieczeniowego, o ile na to przepisy ustawowe pozwalają lub o ile Hartwig nie przyjął na siebie obowiązku zrealizowania odszkodowania na rachunek uprawnionego do żądania wynagrodzenia szkody.

Za szkody, które mogły być pokryte ubezpieczeniami (§§ 18 i 19), a które wskutek **zakazu** ubezpieczenia ze strony zlecającego nie zostały przez Hartwiga ubezpieczone, Hartwig nie odpowiada; Hartwig winien w tym wypadku jedynie odstąpić uprawnionemu ewentualnie **swoje** roszczenie o odszkodowanie, przysługujące mu z mocy przepisów ustawowych do przewoźnika i do osoby trzeciej utrzymującej skład bez poręczenia za ściągalność odszkodowania, o ile na takie odstąpienie przepisy ustawowe pozwalają.

Szkody, które dokonaniem ubezpieczeniami (§§ 18 i 19) mogły być zabezpieczone, a zabezpieczone nie zostały, lub nie mogły być pokryte z istniejących ubezpieczeń i za które Hartwig odpowiada w myśl postanowień niemieckiego kodeksu handlowego, wynagradza Hartwig jedynie tylko według następujących stawek:

- za 1 kg brutto zł 1,50 za każdy wypadek szkody najwyżej zł 300,—
- według podanej wartości przesyłki, o ile ta jest niższa od sumy wypośredkowanej wedle zasad ad a);

c) według zwyczajnej najniższej ceny handlowej przesyłki w czasie i miejscu nadania, o ile ta jest niższą od sumy wypośredkowanej wedle zasad ad b).

W każdym wypadku Hartwig wynagradza jedynie szkody powstałe na samej przesyłce jako takiej. Szkody powstałe z innej przyczyny, niż z uszkodzenia samej przesyłki jako takiej, wynagradza Hartwig tylko o tyle, o ile zostały specjalnie ubezpieczone; dotyczy to i utraczonego zysku oraz szkód powstałych z powodu spóźnionej dostawy.

Hartwig nie odpowiada za przesyłki, za które P. K. P. nie odpowiada w myśl polskich przepisów przewozowych chyba, że ryzyko zostało ubezpieczone.

Hartwig nie odpowiada za szkody w przesyłce składowanej pod gołym niebem, o ile ten sposób składowania został mu zlecony lub jest przyjęty wedle praktyki handlowej. Hartwig nie odpowiada za szkody wynikłe z przyczyny przez Hartwiga lub jego ludzi niezawinionej chyba, że szkoda była zabezpieczoną w myśl § 19 niniejszej umowy.

Hartwig nie odpowiada za przesyłki złożone na stoku w myśl § 17. niniejszej umowy.

Hartwig może zamiast zapłacenia odszkodowania pieniężnego dostarczyć rzecz tego samego rodzaju lub kazać naprawić na swój koszt uszkodzenie; wybór w tym wypadku służy Hartwigowi.

Zleceniodawcy oraz uprawnionemu do żądania odszkodowania nie wolno swych praw do Hartwiga cedeować osobie trzeciej.

§ 22.

Dalej idąca odpowiedzialność Hartwiga, niż ona wynika z postanowień niniejszej umowy i niemieckiego kodeksu handlowego musi być umówioną na piśmie.

§ 23.

Postanowienia § 21. niniejszej umowy mają też zastosowanie przy przesyłkach wartościowych, dzieł sztuki, złota, srebra i innych drogich metali, drogich kamieni, koronek, obrazów, rzeźb, dywanów i innych kosztowności.

§ 24.

Hartwig skutecznie dostawę przesyłki odebranej z kolei adresatowi tak rychło, by adresat mógł dotrzymać terminu dla zabezpieczenia regresu do kolei wynikającego z art. 97 ustęp d) Poi. tar. kol. (Dz. Ust. nr. 14 ex 1928 poz. 104).

§ 25.

Wystawcę, który udzielił Hartwigowi zlecenia spedycyjnego z powołaniem się na niniejszą umowę, uważa się tem samem za przystępującego do niniejszej umowy i wszystkich jej postanowień.

§ 26.

Wszelkie spory z niniejszej umowy między zlecającym wystawcą a Hartwigiem oraz między PWK a Hartwigiem rozstrzyga sąd polubowny w składzie 3 sędziów, do którego wybiera każda strona oddzielnie po 1 sędziu polubownym zaś 3-go sędziego polubownego, który jest zarazem przewodniczącym sądu polubownego, mianuje urzędujący prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Gdyby jedna strona na wezwanie drugiej strony w przeciągu 20 dni nie zamianowała sędziego polubownego, wówczas mianuje sędziego polubownego za stronę opieszłą Sąd Okręgowy w Poznaniu. Sąd Polubowny ma odbyć się w Poznaniu. Wyrok sądu polubownego ma być złożony w Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

§ 27.

Hartwig ogłosi niniejszą umowę wraz z taryfą w sposób przez siebie wybrany.

PWK ogłosi niniejszą umowę wraz z taryfą w swem piśmie „Echo PWK“ z wezwaniem do wystawców, by krystali z usług spedytorskich firmy Hartwig.

§ 28.

PWK zezwała Hartwigowi na używanie przez czas trwania niniejszej umowy dodatku do firmy: „Generalny Spedytor Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu“.

§ 29.

Należitości stemplowe od niniejszej umowy ponosi PWK w jednej połowie, zaś Hartwig w drugiej połowie z uwzględnieniem zwolnienia należącego się PWK w myśl art. 16 ustawy stemplowej; Hartwig ma więc PWK zapłacić swoją połowę należitości stemplowej i w tym celu winien odpis umowy zgłosić w Urzędzie Opłat Stemplowych w Poznaniu w ciągu 3 tygodni do R. U. B. z powołaniem się na zwolnienie PWK.

Taryfa spedytorska firmy C. Hartwig, Sp. Akc. dla wystawców Powszechnej Wystawy Krajowej 1929 r. (PWK).

A. Za przewóz eksponatów ze stacji Poznań (kolejowej lub drogi wodnej) na plac PWK łącznie z należitościami za wyładowania i załadowania od wagonu wzgl. barki aż na plac wystawowy, bez opłat stacyjnych i bez premii ubezpieczenia spedycyjnego, obowiązują następujące stawki:

	Stawka za 50 kg		
	Na teren Targów lub ulicy Grunwaldzkiej i Śniadeckich	Do parku Wilsona i na tereny Łazarskie	Przy użyciu bożnic na terenach PWK
Przesyłki drobnicowe do 5.000 kg	zł 2,80 najmniej zł 3,—	zł 3,60 najmniej zł 5,50	
Przesyłki półwagon. od 5.000 do 10.000 kg	zł 2,—	zł 2,70	1,80
Przesyłki wagonowe od 10.000 kg wyżej	zł 1,60	zł 2,—	1,—

U w a g i: Rozpoczęte 50 kg uważa się za pełne. Przy przesyłkach przestrzennych, w rozumieniu polskiej taryfy kolejowej dla przewozu towarów, podwyższa się powyższe stawki o 50 procent.

W czasokresie miesięcznym przed dniem otwarcia Wystawy aż do 9-go dnia włącznie przed otwarciem Wystawy podwyższają się wszystkie powyższe stawki o 25%, natomiast w czasokresie ostatnich 3 dni przed otwarciem Wystawy podwyższają się stawki zasadnicze o 33 1/3%.

Za pakiera dostarczonego do wypakowania oblicza się godzinne po zł 3,— za każdą godzinę pracy. Czas jazdy pakiera do i z miejsca czynności liczy się za godzinę pracy.

B. Za przechowanie opakowania łącznie z ubezpieczeniem od ognia za metr sześcienny (przestrzenny) bez względu na czas przechowania oblicza się zł 9,—. Rozpoczęty metr sześcienny liczy się za cały metr sześcienny.

C. Za opakowanie eksponatów dla reekspedycji policza się:

Za godzinę pracy pakiera zł 3,—; a nadto koszta podróży pakiera i koszta własne materiału zużytego do opakowania. Czas jazdy pakiera do i z miejsca czynności liczy się za godzinę pracy.

D. Za reekspedycję eksponatów z placu PWK do stacji załadowania Poznań (stacji kolejowej lub drogi wodnej) łącznie z należitościami za załadowania i wyładowania włącznie należitości manipulacyjnej nadawczej, jednak bez kosztów asekuracji transportowej i spedytorskiej, opłat stacyjnych, ceł i frachtu (przewozowego) i kosztów odprawy celnej:

	Stawka za 50 kg		
	Na teren Targów lub ulicy Grunwaldzkiej i Śniadeckich	Do parku Wilsona i na tereny Łazarskie	Przy użyciu bożnic na terenach PWK
Przesyłki drobnicowe (do 5000 kg)	zł 2,80 najmniej zł 3,—	zł 3,60 najmniej zł 5,50	
Przesyłki półwagon. (od 5000 do 10000 kg)	zł 2.—	zł 2,70	1,80
Przesyłki wagonowe (od 10000 kg wyżej)	zł 1 60	zł 2,—	1,—

U w a g i: Rozpoczęte 50 kg uważa się za pełne. Przy przesyłkach przestrzennych w pojęciu polskiej taryfy kolejowej dla przewozu towarów podwyższają się powyższe stawki o 50 procent.

Uwagi ogólne do wszystkich stawek ad A., C. i D.: Powyższe stawki są zestawione na podstawie cen robocizny i kosztów utrzymania w miesiącu lipca 1928 r w razie wzrostu cen robocizny stawki podnoszą się auto-

malycznie w stosunku do różnicy cen robocizny, stawiących w stawkach 45 procent stawek a to według wskaźnika cen robocizny Związku Pracodawców w Poznaniu.

E. Za wszelkiego rodzaju ubezpieczenia (§§ 18 i 19 umowy), dokonane przez firmę C. Hartwig na koszt i rachunek zlecającego policza firma C. Hartwig zlecającemu jedynie zapłacone premje asekuracyjne bez dodatku prowizyjnego. Za realizację odszkodowania wobec Towarzystwa ubezpieczeniowego lub przewoźniczego policza firma C. Hartwig jeden od sta (1%) od sum uzyskanych i wypłaconych zlecającemu.

F. Składowe policza firma C. Hartwig według rachunków dziennych.

P o z n a ń, dnia 20 lipca 1928 r.

C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu:

(—) Weber.

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929:

Za Zarząd:

(—) Dr. Wachowiak.

(—) Dr. Waschko.

W przyszłym Nr. „Echa” sprawa ta będzie jeszcze obszernie omówiona przez Dr. Hryniewskiego, Prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu.
Redakcja.

Kronika PWK

Minister W. R. i O. P. na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W niedzielę, dnia 29 lipca br. o godz. 9-tej rano przybył do gmachu administracyjnego PWK Minister W. R. i O. P. Dr. Kazimierz Świtalski. W czasie swego pobytu na PWK p. Minister Świtalski odbył godzinną konferencję z Prezesem Zarządu PWK p. Dr. Wachowiakiem w sprawach gmachów przeznaczonych na Wystawę Rządu i Działu Kultury i Sztuki; oraz zwiedził, będące w budowie, gmachy rządowe, jak i również cały teren Wystawy.

Naczelny Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego na PWK.

28. VII. o godz. 16-tej odwiedził gmach Dyrekcji PWK Naczelny Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Korwin Szymanowski w towarzystwie członków Dyrekcji Centrali i Oddziału Poznańskiego pp. Müllera, Pachonkiego i Wierzbickiego. Powitali gościa w otoczeniu Dyrekcji Prezydent Ratajski, Prezes Zarządu Dr. Wachowiak, poczem Dr. Wachowiak skreślił historję dotychczasowych prac organizacyjnych i szczegółowo przedstawił stan finansowy PWK. Mówca stwierdził, że PWK jest jedynym bodaj na świecie przykładem wielkiej wystawy, organizowanej o tak minimalnym nakładzie środków. Wywody swe zilustrował mówca szeregiem cyfr, świadczących o zdrowych podstawach finansowych Wystawy. Budżet PWK jest zupełnie realny, tak że kredyty przyznane przez banki państwowe zostały prawie niaruszone. Mimo to uzyskanie kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego jest znaczną pomocą, gdyż rozwiązuje ręce i daje możność rozwinięcia pożądanego tempa prac.

Ten niespotykany w dziejach wystaw wypadek organizowania wystawy bez pomocy finansowej rządu znalazł najwyższe uznanie Prezydenta Rzeczypospolitej, który stwierdził, że o beznagannej organizacji Wystawy świadczy i ta okoliczność, że jej organizatorowie zbudowali trwałe fundamenty Wystawy o własnych siłach. Następnie plany architektoniczne objaśnili inż. Sławski, naczelny architekt PWK i inż. Müller, główny kierownik bu-

dowli, poczem goście w towarzystwie członków Dyrekcji PWK udali się na tereny. Nadmienić jeszcze należy, że poprzednio dwukrotnie odwiedził Dyrekcję PWK Prezes Górecki.

Wojewódzki Komitet Pomocy PWK w Lublinie.

W dniu 26-ym lipca rb. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Lublinie odbyło się konstytucyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa lubelskiego w sprawie utworzenia w Lublinie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy PWK. Zebranie, w którym wzięło udział 20 przedstawicieli sfer rolniczych, przemysłowych, bankowych, handlowych, samorządowych, urzędowych, prasy, prezydenci miast Chełmna i Siedlec, przedstawiciel Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego z Puław, zagaił p. Wicewojewoda lubelski Karasiński, a następnie delegat PWK dr. Górski wygłosił dłuższy referat o obecnym stanie prac Powszechnej Wystawy Krajowej. Po ożywionej dyskusji, która się po referacie wywiązała, powzięto następującą uchwałę:

Zebrani przedstawiciele woj. Lubelskiego postanawiają stworzyć wojewódzki komitet pomocy PWK z wojewodą lubelskim Remiszewskim jako prezesem honorowym i wicewojewodą Karasińskim jako wiceprezesem honorowym na czele. Komitet dzieli się na 5 sekcyj: organizacyjną, rolniczą, przemysłowo-handlową, samorządową i propagandowo-turystyczną.

Ta akcja społeczeństwa lubelskiego na rzecz PWK świadczy dobitnie, że społeczeństwo polskie coraz żywiej interesuje się sprawami PWK, coraz częściej złasza swój akces do pracy, by wielkie dzieło narodowe Powszechna Wystawa Krajowa wypadła jaknajlepiej.

Rzemiosło na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W dniu 7 lipca rb. obradował w Poznaniu w gmachu Dyrekcji PWK zjazd przedstawicieli rzemiosła polskiego, który zgromadził reprezentantów poszczególnych Izb Rzemieślniczych i Związków, opiekujących się rzemiosłem. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył Dyrektor dla Spraw Przemysłu PWK, p. Dr. Piechocki było

ostateczne ustalenie formy i zakresu wystąpienia całego rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej. Poza to zjazd miał załatwić definitywnie sprawę budowy specjalnego pawilonu rzemiosła polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej, któryby był dowodem teźny i siły naszego rzemiosła.

Zjazd po dłuższej dyskusji zaakceptował całkowicie rezolucję zjazdu przedstawicieli rzemiosła wielkopolskiego uchwalając, że rzemiosło polskie winno bezwzględnie wziąć jaknajliczniejszy udział w PWK, wybudować własny pawilon, w którym znalazłyby miejsce ekspozyty rzemieślników z całej Polski, przyczem ekspozyty te wystawianeby były branżowo, a nie regionalnie. Ze względu na to, że rzemiosło polskie jest zbyt ubogie, by budować pawilon własnym kosztem, winno ono znaleźć poparcie rządu i w tym celu zjazd wybrał specjalną delegację, w skład której wejda członkowie Zarządu Grupy Rzemiosła PWK oraz przedstawiciel Dyrekcji PWK w osobie p. Dr. Piechockiego, a która to delegacja ma najdalej do dnia 14-go lipca rb. złożyć memorjał Ministerstwu Przemysłu i Handlu z prośbą o przyznanie rzemiosłu na cele budowy pawilonu pożyczki zwrotnej w wysokości 200.000 zł. Należy zaznaczyć, że swego czasu rzemiosło złożyło już Min. Przem. i Handlu podobny memorjał, ponieważ jednakże sprawa ta do dnia dzisiejszego nie została przez Ministerstwo załatwiona, zjazd uznał za konieczne, że względu na zbliżający się termin otwarcia wystawy, wniesienie powtórnego memorjału, z prośbą o jaknajrychlejsze załatwienie tej palącej sprawy. Zjazd stwierdził, że od przyznania przez Ministerstwo powyższej pożyczki zależy jest odpowiadający znaczeniu rzemiosła udział jego na PWK.

Apel Powszechnej Wystawy Krajowej.

Jak to już swego czasu donosiliśmy, Dyrekcja PWK przystępując w dniach najbliższych do rozmieszczenia dużego plakatu wystawowego, presji, wszystkie urzędy, instytucje oraz osoby prywatne, by życzliwie się do tej akcji odnosili i w ten sposób przyczynili się do propagandy wielkiego dzieła, jakim jest Powszechna Wystawa Krajowa.

Sprzedż detaliczna na PWK.

Wobec spotykanych jeszcze wątpliwości w kołach pp. wystawców, pożytecznym będzie podkreślić, że sprzedaż detaliczna na PWK. może mieć miejsce, **jedynie w specjalnych** na ten cel przeznaczonych **budynkach** (bazarach) w sąsiedztwie wejść położonych w ulicy Bazarowej, a nie zaś w pawilonach wystaw branżowych.

Pani Prezydentowa Mościcka na PWK.

Dnia 20 VII. zwiedziła tereny Powszechnej Wystawy Krajowej Pani Prezydentowa Mościcka w towarzystwie p. Starościny krajowej Begalowej, p. Wojewodziny Wachowiakowej i Szeffa Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta p. Dra Skowrońskiego. Dostojnego Gościa oprowadzał po terenach Prezes Zarządu PWK p. Dr. Wachowiak w towarzystwie architektów. Pani Prezydentowa udała się następnie do Gmachu Administracyjnego PWK, gdzie Jej wręczono bukiet wspaniałych róż. Pani Prezydentowa objawiała bardzo żywe zainteresowanie dla Wystawy, szczególnie zaś dla „Domu Polki” i spraw socjalnych.

Wielki hotel wystawowy.

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej buduje m. Poznań olbrzymich rozmiarów hotel wystawowy, budynek monumentalny, który będzie pierwszym co do rozmiarów hotelem w Polsce, jednym z największych budynków wzniesionych w Polsce odrodzonej. Rozmiary tego gmachu są niezwykle, jak na stosunki polskie, i świadczą o ogromnym rozmachu prac przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zabudowana powierzchnia wynosi 3.087 m², pojemność 70.000 m³, pojemność użytkowa (kubatura wewnątrz) 30.000 m³, powierzchnia użytkowa (pokojów) 10.000 m², a więc 1 ha (4 morgi magdeburskie). Koszty łączne wynoszą wraz z urządzeniem wewnętrznym 4 miliony zł (dol. 460.000). Budynek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych: 235 1-lózkowych, 200 2-lózkowych.

Sztuka ludowa na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W dniu 12-ym lipca rb. w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłu ludowego w sprawie ustalenia formy i zakresu wystąpienia przemysłu i sztuki ludowej na Powszechnej Wystawie Krajowej. W konferencji wzięli udział m. i.: prezes Reprezentacji Towarzystw Przemysłu Ludowego p. poseł Malinowski dyrektor Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, p. Młodzianowski, prezes Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie p. prof. Lichterowicz, prezes Tow. Pop. Przem. Ludowego w Toruniu, p. inż. Celichowski oraz dyrektor Patronatu dla drobnego rękodziela i przemysłu ludowego p. dr. Schoenett ze Lwowa. Dyrekcję PWK reprezentował dyr. dr. Piechocki.

Zebranie, któremu przewodniczył p. poseł Malinowski, ustaliło, że przemysł i sztuka ludowa powinny bezwzględnie znaleźć miejsce w specjalnym dziale na Powszechnej Wystawie Krajowej i zorganizowane w sposób rzucający się w oczy, stanowić atrakcję dla swoich i obcych.

Przemysł i sztuka ludowa, stanowiąca nieraz jedyne źródło dochodu dla mieszkańców naszych gór, wsi i małych miasteczek, powinny na Powszechnej Wystawie Krajowej rozbudzić wśród społeczeństwa polskiego większe zrozumienie i zamiłowanie dla tych wyrobów, pozatem otworzyć zagranicą dla Polski nowe rynki zbytu pięknego naszego rodzimego przemysłu ludowego. Należy zaznaczyć, że Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, patronujące przemysłowi i sztuce ludowej ideo-

wo, w bardzo ciężkich warunkach materialnych urządziły szereg wystaw naszej sztuki ludowej we wszystkich niemal większych miastach Europy, przyczem wystawy te cieszyły się wszędzie bardzo dużym zainteresowaniem miejscowej ludności.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej przemysł i sztuka ludowa zostaną zorganizowane jako osobny dział, albowiem Dyrekcja Wystawy, w zrozumieniu ważności propagandy naszej sztuki ludowej, posłała organizatorom jaknajdalej na rękę, oddając na cele powyższego pokazu całe piętro w budynku czteropiętrowej Miejskiej Szkoły Handlowej przy ulicy Śniadeckich, której budowa rozpoczęła się ostatnio, a obecnie znajduje się w pełnym toku. Wystawa przemysłu ludowego zorganizowana branżowo, z uwzględnieniem systemu regionalnego, stanowić będzie miłą atrakcję dla zwiedzających. Poza pokazem przemysłu ludowego znajdziemy tam pokaz sztuki ludowej, który wykaże ile artystyzmu znajduje się w wyrobach mieszkańca gór i nizin ziemi polskiej.

Pierwszy plakat PWK.

W najbliższym czasie rozpocznie się rozmieszczanie naszego dużego plakatu wystawowego. Plakat wydrukowany jest w pięciu kolorach według projektu prof. Jastrzębowskiego z Warszawy i stanowić będzie prawdziwą ozdobę każdego tła. Wobec tego prosimy wszystkie urzędy i instytucje oraz osoby prywatne, by życzliwie odniosły się do tej sprawy i w ten sposób przyczyniły się do propagandy na rzecz Wystawy, a tem samem także do jej powodzenia.

W swoim czasie zwrócimy się do szeregu osób prywatnych z prośbą o udzielenie gościnności plakatowi naszemu w swych lokalach.

Wojewódzki Komitet Pomocy PWK w Brześciu.

W dniu 30. VI. odbyło się w Brześciu m. Bugiem konstytucyjne zebranie przedstawicieli województwa poleskiego w sprawie utworzenia w Brześciu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy PWK.

Zebranie zagał w zastępstwie choroego pana wojewody poleskiego p. Nacz. Wydziału N. W. T. Mellerowicz, a następnie, delegat PWK Dr. Górski wygłosił referat o stanie obecnym prac Wystawy. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po której, zebrani przedstawiciele woj. poleskiego postanowili utworzyć Wojewódzki Komitet Pomocy PWK z woj. poleskim, jako prezesem honorowym na czele, a podzielony na 7 sekcji: organizacyjną, rolniczą, meljoracyjną, przemysłową, samorządową, kultury i sztuki, oraz zdrowia i opieki społecznej.

Wycieczka rumuńska na PWK.

W sobotę, dnia 21. VII. br. w godzinach popołudniowych przybyła do gmachu administracyjnego Dyrekcji PWK wycieczka w liczbie 50 osób profesorów i studentów Politechniki bukareszteńskiej Wydziału Inżynierji Rolniczo-Leśnej, na czele której stali wybitni uczeni rumuńscy, profesorowie: Christetsen, Gergesue, Stynghie i Jacobescu. Ze strony polskich sfer naukowych gościom towarzyszyli delegaci Politechniki lwowskiej p. Dziekan Professor Lawenberger i Professor Wierdak — przedstawiciele Wydziału Rolniczo-Leśnego U. P. p. Prof. Pro-Dziekan Runge, p. Prof. Rafalski p. Prof. Biehler, p. Prof. Moczarski, p. inż. Alkiewicz. Dyrektor Wydziału Leśnego Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz kilku starszych asystentów.

Miłych gości witał serdecznie w gmachu administracyjnym PWK z ramienia Dyrekcji p. Jaskowski, który w dłuższym przemówieniu w języku francuskim

wyказаł cel i zadania PWK oraz podkreślił znaczenie olbrzymiego tego dzieła narodowego, jako symbolu odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej we wszystkich dziedzinach twórczości.

Następnie odbyło się zwiedzanie terenów PWK, gdzie goście przekonali się, że plany i projekty, które pokazano im w gmachu Dyrekcji, znajdują się nietylko na papierze, ale są w stadium intensywnej realizacji. Profesorowie i studenci byli zdumieni tem, co ujrzeli i wyrażali się z najwyższym uznaniem o potężnych rozmiarach dokonanych prac. Szczególnie zastanowiło ich niezwykle tempo, w jakim wszystkie roboty są prowadzone, przyczem przyznali zupełnie otwarcie, że byłoby to w Rumunji niemożliwym.

Zjazdy administracyjne podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z inicjatywy profesorów polskich i rumuńskich powstał Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych, który objął już Polskę, Rumunję, Czechosłowację, Austrię, Węgry, Jugosławję i Estonję. Sekretarzami Generalnymi tego Instytutu są: prof. Paweł Negulescu (Bukareszt) i prof. Tadeusz Hilarowicz (Warszawa). Pierwszy zjazd przedstawicieli grup z poszczególnych państw projektowany jest w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

Równocześnie przygotowuje się także na rok 1929 podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Polski Kongres Nauk Administracyjnych, mający skupić teoretyków i praktyków administracji. Prezesem Komitetu Organizacyjnego tego Kongresu jest prezes Najw. Trybunału Administracyjnego Jan Koczyński, sekretarzem-kierownikiem biura prof. Hilarowicz, przewodniczącym sekcji: administracji państwowej wojewoda warszawski Stan. Twardo; administracji samorządowej prof. dr. Adolf Suligowski; administracji skarbowej wiceminister Skarbu dr. Tadeusz Grodyński; sądownictwa administracyjnego dr. Jan Morawski, sędzia N. T. A.; spraw urzędniczych dyrektor departamentu Minist. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Mieczysław Szerer.

Wojewódzki Komitet Pomocy PWK w Wilnie.

W dniu 18-ym lipca rb. odbyło się w Wilnie konstytucyjne zebranie przedstawicieli wileńskich sfer urzędowych, samorządowych, rolniczych, przemysłowych oraz prasy w sprawie utworzenia w Wilnie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy PWK.

Zebranie zagał p. Woj. Raczkiewicz, który w swoim przemówieniu powitalnym zaznaczył, że aczkolwiek obecnie Wileńszczyzna ma wiele roboty z organizacją Targów Północnych, to jednak z wielką ochotą pospieszy, aby wziąć jaknajliczniejszy udział w PWK. Następnie delegat PWK dr. Górski wygłosił dłuższy referat o obecnym stanie prac Powszechnej Wystawy Krajowej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po której powzięto następującą uchwałę: zebrani postanawiają stworzyć w Wilnie Wojewódzki Komitet pomocy PWK z wojewodą wileńskim Raczkiewiczem jako prezesem honorowym na czele. Komitet dzieli się na 7 sekcji: organizacyjną, rolniczą, samorządową, przemysłową, kultury i sztuki, turystyczno-propagandową oraz zdrowia i sportu.

Handel na Powszechnej Wystawie Krajowej. Szczegółowy plan wystąpienia Grupy Handlowej.

W dniu 6 lipca r. b. odbyło się w gmachu Dyrekcji PWK posiedzenie Zarządu Grupy Handlowej Powszechnej Wystawy Krajowej. Obrady Zarządu, którym przewodniczył p. dyr. St. Maciejewski, a w

których z ramienia Rządu brał czynny udział p. radca Weisło przewodniczący międzyministerjalnego Komitetu dla spraw PWK, toczyły się dokoła kwestji udziału handlu w Powszechnej Wystawie. Po wysłuchaniu referatu p. dr. Sanda z Katowic, traktującego o powyższej kwestji i szerokiej dyskusji, w której zabierali głos p. radca Weisło, dr. Waschko, prof. Ropp, dyr. dr. Piechocki, dyr. Jakubowski, sekretarz generalny PWK Krzyżankiewicz, dr. Sand, dyr. Sikorski i inni, zebrani przedstawiciele świata handlowego i organizacji kupieckich uchwalili wyeliminować całkowicie z Wystawy handel importowy, natomiast cały wysiłek skupić na przedstawienie handlu eksportowego i wewnętrznego. Dla wystawienia handlu wewnętrznego postanowiono w porozumieniu z Zarządem Wystawy stworzyć specjalne ulice: t. j. ulicę handlową, w której in natura odtworzony będzie obraz stanu dzisiejszego handlu w stosunku do poziomu, na jakim stanąć powinien, gdzie szczególniejsza uwaga zwrócona będzie na pokazanie społeczeństwu wzorowych okien wystawowych i urządzeń sklepowych, oraz ulicę bazarową, gdzie ma się zademonstrować, jak powinna wyglądać wzorowa organizacja sprzedaży.

Stan handlu polskiego przedstawiony będzie również w szeregu grafikonów, sporządzonych przez specjalne biuro przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a ilustrujących w plastyczny i obrazowy sposób rozwój polskiego handlu z pierwszego dziesięciolecia naszego życia państwowego.

Wykonanie powyższych uchwał powierzone zostało Zarządowi Stowarzyszenia Kupców Polskich z siedzibą w Warszawie, który do współpracy zaprosił p. dr. Sanda, oraz Zw. Tow. Kupieckich z Poznania.

Ten bardzo wysoki poziom obrad, sposób w jaki Zarząd Grupy Handlowej ma zamiar przedstawić handel na Powszechnej Wystawie oraz żywe poparcie tej akcji ze strony właściwych czynników rządowych, daje pełną gwarancję, że handel polski na Powszechnej Wystawie wystąpi w sposób odpowiadający znaczeniu, jakie posiada on w całokształcie życia gospodarczego naszego państwa.

Sztuka plastyczna na PWK.

Dyrekcja PWK komunikuje: w związku z ustąpieniem p. Jerzego Warchałowskiego ze stanowiska dyrektora Działu Kultury i Sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej niektóre pisma podały wiadomość, jakoby sztuka plastyczna nie miała być reprezentowana na Wystawie. Informacja ta jest mylna. Czynniki miarodajne Powszechnej Wystawy Krajowej ani na chwilę nie zrezygnowały z tego działu Wystawy, do którego przywiązują wielką wa-

gę. Do budżetu na rok bieżący wstawiono 300 tysięcy złotych na organizację tego działu, dalsze środki będą uruchomione w miarę możliwości budżetowych. Strona organizacyjna Działu Kultury i Sztuki jest przedmiotem rokowań ze sferami artystycznymi i w najbliższym czasie będzie sfinalizowana.

Odnaczenia rządowe wystawców na PWK.

Ważna sprawa odnaczeń rządowych dla biorących udział w Powszechnej Wystawie Krajowej została pomyślnie załatwiona i weszła już na tory realne. Rząd Rzeczypospolitej zdecydował ustanowić poważną ilość odnaczeń rozmaitych stopni za wyróżniające się eksponaty.

Pomyślnie załatwienie przez Rząd sprawy odnaczeń koła wystawców powitają z zadowoleniem.

Równocześnie wentyluje się kwestje ustanowienia odnaczeń dla wszystkich, którzy zasłużą się około organizowania Wystawy.

Dokoła Złotu Narodowego Związku Harcerstwa Polskiego.

Jak wiadomo w myśl uchwały Zjazdu Walnego ZHP, odbytego w połowie maja br. Złot Narodowy ma się odbyć w 1929 roku w Poznaniu z racji PWK.

W czasie Zielonych Świąt bawił w Poznaniu naczelnik Głównej Kwatery Harcerskiej p. Sedlaczek, który w towarzystwie przedstawicieli Harcerstwa Wielkopolskiego p. wiceprez. miasta dr. Kiedacza i docenta Uniwersytetu Poznańskiego dr. Stojanowskiego oraz reprezentanta PWK red. Swidzińskiego, zwiedzał wszystkie tereny podmiejskie, nadające się pod obóz Złotu Narodowego. Złot ten prawdopodobnie będzie dobrze obsesany; przewiduje się około 6.000 młodzieży harcerskiej polskiej oraz pozatem liczne drużyny zagraniczne.

Praca kobiet polskich na PWK.

Pani Prezydentowa Mościcka interesuje się sprawą szczególnie.

W kołach kobiecych, oddanych pracy społecznej, powstała myśl, by całokształt działalności Polek, znalazł swój wyraz w specjalnem ujęciu na PWK. W dniu 26. VI. Pani Prezydentowa Mościcka przyjęła u siebie na Zamku grono propagatorek tej koncepcji, mianowicie pp. Neronowicz-Szpilewską, Helenę Zaborowską, J. Klawerową oraz p. Marję Ruszczyńską z Poznania, która przedłożyła P. Prezydentowej obszerny projekt zorganizowania takiego działu, mogącego stanowić dla PWK dużą atrakcję. Celem audjencji było pozyskanie dostojnej małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej na protektorkę „Domu

Polki“, o ileby rzecz sama znalazła jej aprobatę. W zbiorowym tym czynie wzięłyby niezawodnie udział wszystkie organizacje kobiece całej Polski, zjednoczone we wspólnem staraniu jaknajgodniejszego wystąpienia na PWK.

Pani Prezydentowa Mościcka otrzymawszy szereg życzonych wyjaśnień przyrzekła rozpatrzyć się w projekcie i obmyśleć środki jego urzeczywistnienia.

Zbliżeniu się z wielkiem dziełem ogólnonarodowej doniosłości, jakim jest Powszechna Wystawa Krajowa — sprzyja ta okoliczność, że Pani Prezydentowa Mościcka zamierza spędzić w Poznaniu w najbliższym czasie parę tygodni, co umożliwi dokładne zapoznanie się z pracami około tworzenia PWK.

Echa wycieczki francuskiej na terenach PWK.

Przed paru tygodniami gościła w Poznaniu wycieczka studentów francuskich z Wyższej Szkoły Rolniczej w Grignon, która oglądała m. i. gmachy i tereny PWK. Powróciwszy do siebie, kierownicy wycieczki wystosowali do Dyrekcji PWK list, dziękujący za serdeczne przyjęcie, w którym to liście znajduje się taki ustęp:

„Z silnem zainteresowaniem obejrzelismy przygotowania do Waszej wielkiej narodowej manifestacji i życzymy najserdeczniej pełnego sukcesu dziełu, które objawi światu twórcze odbudowanie się Polski“.

List, przesłany na ręce prezesa Zarządu Dyr. Dra Wachowiaka, podpisany jest L. Bretigniere, profesor rolnictwa.

Budowa gmachu mieszkalnego PKO.

15 lipca rozstrzygnięty został przetarg na oddanie robót budowlanych domu mieszkalnego PKO, który stanie przy zbiegu ul. Głogowskiej i Bukowskiej tj. naprzeciwko Gł. Wejścia na Wystawę. Dom ten pomieści również salę kinową, teatrzyk rozmaiłości et. Projekt i kosztorysy w wykonaniu arch. Zaleskiego (brata Min. Spr. Zagr.) są gotowe. Kierownik budowlany inż. Furuhielm zapewnia, że gmach ukończony zostanie w porę tj. przed terminem otwarcia PWK.

SPROSTOWANIE.

W nr. 7 „Echa“ na stronie 134 wydrukowano błędnie Dr. Bolesław Konopiński, Dyrektor działu rolniczego PWK zamiast Dr. Tadeusz Konopiński, Dyrektor działu rolniczego PWK.

Wydawca i redakcja: Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 T. z. Poznań, Grunwaldzka 22 - Tel. 3113, 4113, 5113

Redaktor: Stanisław Punicki

Nakład i Administracja: BIURO OGŁOSZEŃ „PAR“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11. — Telefony: 4776, 2231, 2235, 3815

	Poznań	Warszawa	Kraków	Katowice	Bydgoszcz	Toruń
Oddziały:	27. Grudnia 18	Moniuszki 2	Rynek 84	Warszawska 43	Dworcowa 72	Szeroka 46
	Tel. 2281	Tel. 515-24	Tel. 4710	Tel. 260	Tel. 721	Tel. 711

Prenumerata kwartalna włącznie kosztów posyłki 3,— zł, numer poszczególny 1,— zł. dla zagranicy 4,— zł				
		1/1	1/2	1/4 strony
Cena ogłoszeń:	za tekstem	zł 250.—	zł 135.—	zł 75.—
	przed tekstem	„ 300.—	„ 180.—	„ 100.—
	w tekście	„ 400.—	„ 225.—	„ 125.—
	okładka II i III	„ 300.—	„ 175.—	„ 100.—
	okładka IV	„ 350.—	„ 200.—	„ 125.—
Rabaty za ogłoszenia powtórzone: 3 razy 5%, 6 razy 10%, 12 razy 15%.				

Za ogłoszenia odpowiada Administracja „ECHA“.

127

Towar polski wystawiony na Wystawie Powszechnej, powinien wzbudzić zainteresowanie kół zagranicznych i możliwość eksportu. Towar polski powinien więc być celowo i nowocześnie pod każdym względem zareklamowany inaczej zagranica go niedostatecznie ujrzy i niedostatecznie oceni. Polecamy się do wykonywania

nowoczesnej reklamy graficznej

jak plakaty, ulotki, nalepki oraz wszelkie opakowania kartonowe i papierowe. Wykonujemy pozatem jako jedyni w Polsce „plakaty do odciągania na szkło, metal itp.” wykonane techniką kalkomanijną.

F. K. ZIÓŁKOWSKI & SP.

ZAKŁADY GRAFICZNE :: FABRYKA KARTONAŻY

GÓRNA WILDA 122

P O Z N A Ń

TELEFON 29-28

Śledzie Ryż-Konserwy

i wszelkie inne artykuły kolonialne
poleca na dogodnych warunkach

St. Barełkowski

Hurt kolonialny

POZNAŃ, ul. Weźna nr. 18. - Tel. 39 00

PATENTY

na wynalazki, rejestracje
marek, modeli, wzorów
w Polsce i zagranicą

Czempiński i Skrzypkowski

inżynierowie

Rzecznicy patentowi przysięgli

187

WARSZAWA, ulica Krucza Nr. 43

Tel. 226-70 Adres teleg.: „Prawo Warszawa“

WSZELKIE ZAPOTRZEBOWANIA OGŁOSZENIOWE

w całych kampanjach za przedłożeniem
własnych projektów, rysunków itd.

odnośnie najmniejszych zleceń okazyjnych
załatwiamy z równą starannością. — Wszędzie
liczymy ceny oryginalne bez jakiegokolwiek
nadwyżki, przy powtórzeniach udzielamy
znaczących rabatów

PAR

POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Centrala: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. Tel. 4476, 2231, 2235, 3815

Oddział miejski: ulica 27 Grudnia 18. Tel. 2231

Oddziały zamiejscowe: Warszawa, Moniuszki 2. Tel. 51524

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72. Tel. 721. - Kraków, Rynek 34. (Pałac

Spiski) Tel. 4710. - Katowice, Poprzeczna 8. Tel. 1780 - Toruń, Sze-

roka 46. - Tel. 711.

„VESTA”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń
założ. w roku 1873 od Ognia i Gradobicia zał. w r. 1920

w Poznaniu

Telefon 14-87

św. Marcin 61

ODDZIAŁY:

w BYDGOSZCZY, GRUDZIĄDZU, KATOWICACH,
KRAKOWIE, LUBIŃNIE, LWOWIE, ŁODZI, PO-
ZNANIU, WARSZAWIE.

REPREZENTACJE: w ŁUCKU, WILNIE, GDAŃSKU.

Gen. Agentury i Agentury we wszystkich
większych miastach Polski.

„VESTA” zawiera ubezpieczenia: na życie, od nie-
szczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilno-
prawnej, od ognia, od gradobicia, od kradzieży z włama-
niem oraz ubezpieczenia samochodowe.

„VESTA” jest jednym z najpoważniejszych prywat-
nych zakładów ubezpieczeń w Polsce. Zbiór składki we
wszystkich działach w roku 1926 uczynił zł 9,700,156,20.
Szkód wypłacono we wszystkich działach zł 4,003,582,72

Oparta o zdrową reasekurację zagraniczną daje „VE-
STA” wszelkie gwarancje najakuratniejszego wypełnienia
zobowiązań.

„VESTA” zwaloryzowała najkorzystniej przedwojenne
ubezpieczenia życiowe wśród zakładów ubezpieczeń ope-
rujących w Polsce, a to dzięki rozważnej lokacji rezerw.

„VESTA” jest zakładem czysto polskim.



Maszyna
na dziesiątki lat
pracy

„Underwood”

Najtrwalsza amerykańska maszyna do pisania

Jeżeli chodzi nam o trwałość i solidną budowę maszyny
do pisania, to „Underwood” jest bez konkurencji.
Kto nie widział ten nie może ocenić i porównać z innymi maszynami,
dlatego przed kupnem należy zobaczyć „Underwood’a”.

Reprezentant Firmy

G. Gerlach | Z. Gawroński, Poznań

w Warszawie, Gwarna 14 - Telefon 52-32

Oddział w Toruniu, ul. Szczytna 7 - Telefon 452



Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu

Instytucja Publiczno-Prawna Samorządu Poznańskiego

Poznań, Plac Nowomiejski nr. 8

Założone w roku 1804

Tel. 2381, 5372, 4112, 3717

Posiada dwa działy:

Ogniowy i gradowy

Ubezpiecza na najdogodniejszych warunkach

Zbiór składek za rok 1926 **7.697.750,53 zł**

Fundusz rezerwowy **6.210.570,73 zł**

„UNIA”

Zjednoczone Fabryki Maszyn

dawniej A. Ventzki, Blumwe i Peters, Sp. Akc.

Poleca:

WYROBY CENTRALI w GRUDZIĄDZU

(dawn. fabr. A. Ventzki) tel.: 924/25/26/27

do najnowszych wymagań rolnictwa zastosowane oryginalne Ventzki'ego

plugi — brony — kultywatory — siewniki — dołowniki,
ziemniaczarki — parniki i t. p. maszyny i narzędzia,

— jako ostatnie nowości: —

Pogłębiacz lemieszowy „Ideal” który w zastosowaniu do plugów „Correct” NNC 3/5 i „Zwycięzca” TR 10/15 daje sprawną uprawę ziemi pg. teorji d-ra Burmestra,

Włóki, własnego pomysłu (zgłoszone do patentu),

Brony, drobno-włóczące do niszczenia chwastów,

Bronki przyczepne do plugów,

Głębosze do okopowych,

Pielniki konne wielorzędowe, własnego systemu, znaku PLN,

Siewniki małe ręczne pod nazwą „Turboreczny”
Siewniczki taczkowe do saletry 2-rzędowe „Meteor Unia”

Siewniki do sztucznych nawozów, 2, 2½ i 3 mtr.
„Unia” SN 2

Siewniki specjalne do redlinowo-kupkowego wysiewu buraków.

— Nowe tępe redlice osłonięne do płytkiego siewu. —

Na żądanie wysyłamy prospekty!

Wyroby nasze nabywać można we wszystkich Syndykatach, Spółdzielniach Rolniczo - Handlowych i u wszystkich firm handlujących maszynami rolniczymi!

Wyroby Oddziału w CHEŁMNIE (Pom.)

Telefon: Chełmno 20

dawniej R. Peters

Telefon: Chełmno 20

jako to:

Wiałnie do czyszczenia zboża,

Młynki do sortowania zboża,

Młocarnie szerokomłotne, kolcowe i bijakowe,

Maneże łukowe i ochronne,

Sieczkarnie bębnowe do zapędu ręcznego, manezowego i parowego,

Siekacze do buraków bębnowe i tarczowe,

Sieczkarnie do zielonej paszy, syst. toporowy,

Opelacze „Exakt” jednokonne do obróbki zboża i buraków 3, 4 i 5-rzędowe,

Siewniki do koniczyny taczkowe, syst. szczo-tczkowy,

Ule amerykańskie „Dadanta Blatta”

Wykonuje noże do opelacza „Dehnego” i innych systemów, według wzorów.

Wielkie warsztaty reparacyjne

wykonują reparacje wszelkich maszyn rolniczych, specjalnie lokomobil i młocarń parowych.

Wypożyczalnia plugów parowych.